Cena egzempl. 50 groszy

CZASOPISMO

ORGAN ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

ROK IV Lwów, lipiec 1928 ZESZYT 7 (39)

SPRAWOZDANIE z VI-go WALN. ZJAZDU DEL. Z. U. P.

Pierwszy dzień obrad.

Pomimo deszczu, delegaci na VI Walny Zjazd zjechali się do Lwowa dnia 8 czerwca w pełnym komplecie ze wszystkich okręgów.

Po skromnem śniadaniu na dworcu kolejowym, delegaci, z których wielu przybyło na Zjazd z rodzinami, wysłuchali Mszy św. w kościele OO. Dominikanów, gdzie szereg pieśni wykonał podczas nabożeństwa chór „Echa". Stąd udano się do gmachu „Strzelnicy" przy ul. Kurkowej. Równocześnie z delegatami napływali też licznie w charakterze gości koledzy z samego Lwowa i z przestrzeni, oraz zjawili się przedstawiciele władz miejscowych. Ogromna i wspaniała sala miejskiego Towarzystwa Strzeleckiego wypełniła się wkrótce w zupełności, tak, iż o godz. 10·30 przed południem wśród poważnego a podniosłego nastroju, prezes Zarządu Gł., kol. Trześniowski mógł Zjazd otworzyć.

Podziękowawszy reprezentantom władz za przybycie, prezes kol. Trześniowski skreślił pokrótce cel założenia Związku Umysł. Prac. Kolej., który w paru zaledwie latach istnienia zdołał dotrzeć działalnością swoją do wszystkich zakątków Polski, krystalizując się w Okręgi i Koła. Z. U. P. — mówił prezes — pracuje w imię państwowości polskiej, z wszelką lojalnością wobec Państwa i Ojczyzny. Związek stoi na stanowisku nie walki, ale codziennej żmudnej i wytrwałej pracy o lepsze jutro, tylko tą właśnie ciężką pracą wykuwając znośniejszą przyszłość. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, prez. Trześniowski zakończył wstępne przemówienie a zebrani powstawszy, trzykrotnie okrzyk ten powtórzyli.

Na propozycję prez. Trześniowskiego Zjazd przez aklamację powołał na Marszałka Zjazdu kol. Bulsiewicza z Krakowa, ten zaś zaprosił do honorowego prezydjum prezesów okręgowych, a w szczególności kol. Łuceka ze Lwowa, kol. Skowyrę ze Stanisławowa, kol. Varhelego z Katowic, kol. Weismana z Gdańska i kol. Myśliwca z Krakowa.

Sekretarjat Zjazdu objęli koledzy: Gądek i Sowiński z Krakowa, oraz Kulikowicz i Tężycki ze Lwowa.

Podziękowawszy za wybór, Marszałek kol. Bulsiewicz powitał imieniem Zjazdu i Zarządu Gł. Z. U. P. przedewszystkiem obecną na uroczystości otwarcia Zjazdu reprezentację pań, następnie przedstawiciela lwowskiego Województwa Dra Juljusza Fridricha, prezesa dyrekcji P. K. P. we Lwowie inż. Prachtla-Morawiańskiego, dyrektora Katolińskiego z Min. Kom., senatora Thulliego, reprezentanta katowickiej dyrekcji radcę dra Broniewskiego, delegata P. Z. K. w osobie b. posła Dolanowicza, oraz p. Witskiego, gospodarza „Strzelnicy". Z koleji Marszałek odczytał pisma i telegramy gratulacyjne od rektoratu politechniki lwowskiej, od prezesa dyrekcji P. K. P. w Stanisławowie inż Wiktora i w. in. Zaznaczywszy następnie, że Zjazd odbywa tegoroczne obrady pod znakiem ciemnych chmur na horyzoncie pracowniczym, bo w przededniu rozstrzygających się na terenie Rządu i Sejmu zasadniczych postulatów kolejarskich, a osobliwie kwestji poprawy bytu, Marszałek oddał głos prezesowi dyrekcji P. K. P. we Lwowie inż. Prachtlowi.

Przemówienia powitalne rozpoczął p. prezes Prachtel i stwierdził, iż wśród kolejowych związków zawodowych i Z. U. P. miał również stać się pomocnym w budowaniu polskiego kolejnictwa. Z. U. P. poszedł też całkowicie po tej linji, rozwijając swą żywotną i owocną działalność zawodową w wysokiem zrozumieniu interesów Państwa, lojalnie w stosunku do Rządu i władz kolejowych. Urzędnicy o średniem wykształceniu stanowią podporę kolejnictwa w Polsce, pozatem zaś Z. U. P. zdziałał dużo dla dobra samego Związku, występując zawsze z postulatami słusznemi, które nie dały się dotąd zrealizować, gdyż składają się na to rozmaite przyczyny. Pan prezes Prachtel wskazał dalej na gospodarcze i humanitarne zdobycze Związku, wspomniał o Komańczy, Hallerowie, o „Czasopiśmie" i zakończył

przemówienie gorącem życzeniem, aby obrady Zjazdu przyniosły pod każdym względem jak najlepsze owoce, by wyniki obrad zaważyły na szali dla dobra kolejnictwa. Przemówienie to nagrodzono burzą oklasków.

Z kolei p. senator Thullie zabrał głos i poruszył jedno z najważniejszych obecnie zagadnień pracowniczych t. j. sprawę regulacji płac. Senat nie miał dotychczas możności wypowiedzenia się w tej materji, lecz p. senator oświadczył, iż jego stronnictwo uważa polepszenie bytu pracowników państw. i kolejarzy za rzecz konieczną. Co do siebie p. senator wkońcu zauważył, że w miarę sił i wpływów będzie popierać postulaty pracowników państwowych i kolejowych jak najgoręcej. Przemówienie to spotkało się z długo niemilknącą burzą oklasków.

Po przyjęciu regulaminu obrad i porządku obrad Zjazdu, według propozycji Zarządu Głównego, nastąpił referat sekr. generalnego kol. Tężyckiego na temat: „Inteligencja pracująca a kolejnictwo". Tego interesującego referatu Zjazd wysłuchał z żywem zainteresowaniem, za co też nagrodzono referenta rzęsistemi oklaskami, a referat uchwalono zareprodukować w „Czasopiśmie".

Z kolei Zjazd wyłonił z pośród siebie 4 komisje celem podziału i przygotowania materjału prac na plenum, a w szczególności:

organizacyjno-statutową (kol. Kumala, Rygiel i Schieberl z krak. Okr., Waisman i Zaremba z gdańsk. Okr., Pisz ze stanisł. Okr., Sitko ze Lwowa;



UCZESTNICY VI-go WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW Z. U. P.

gospodarczą: (kol. Gawalewicz, Kleinberger i Urbanek z krak. Okr., Cetnerowski z Gdańska, Begejowicz ze stanisł. Okr., Kapa i Segda z lwowskiego Okr.);

wnioskową: (kol. Langer, Midowicz i Rosiek z krak. Okr., Woźniaczek z Gdańska, Otto ze Stanisławowa, Łucek ze Lwowa);

mandatową i Matkę: (kol. Huber i Kaczkowski z krak. Okr., Daszkiewicz z Gdańska, Silberbach ze Stanisławowa, Borysławski i Curyk z Okr. lwowskiego).

Prezes okręgu lwowskiego Pol. Zw. Kolej. i były poseł Dolanowicz wita w Zjeździe bratnią organizację zawodową, życzy imieniem Zarządu Gł. P. Z. K. w Warszawie i Okręgu we Lwowie owocnych obrad, dziękuje wszystkim kolejarzom o średniem wykształceniu za uczestnictwo i współpracę w Polskim Związku Kolej. oraz prosi, ażeby nie opuszczali szeregów P. Z. K.

Szereg mów powitalnych uwieńczył gospodarz „Strzelnicy" p. Witski nadzwyczaj sympatycznem i serdecznem a silnem przemówieniem, dobitnie akcentując, iż jeśli chodzi o pracę, która ma Państwu przyspożyć siłę materjalną i bogactwo — o taką pracę jak praca kolejarza — urzędnicy kolejowi mogą liczyć na usilne poparcie sfer polskiego mieszczaństwa, które stoi na stanowisku, że pracownik państwowy winien być za swoją uczciwą i wydatną służbę w państwie należycie wynagrodzony. Przemówienie to spotkało się z długo niemilknącą burzą oklasków.

Po wyborach komisyj prezes Z. Gł. kol. Trześniowski przedstawił Zjazdowi sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za ostatni rok administracyjny.

Rozpoczął przemówienie od oddania czci pa-

mięci zmarłych w tym roku Kolegów, których nazwiska są wymienione w „Czasopiśmie“ za czerwiec b. r. Szczególnie zaś przypomniał nazwiska ś. p. kol.: Hilczera, Hammera i Grycki, kreśląc w dobitnych słowach nadzwyczaj wydatną ich działalność w Z. U. P. Ostatnio wymienieni postawili sobie dla swych osobliwych zasług wobec naszego Związku żywy i trwały pomnik czci i wdzięczności w sercach żyjących kolegów i tych, co po nas obejmą pracę w Związku.

Przechodząc do właściwego sprawozdania, kol. Prezes zauważył, iż w działalności związkowej istnieje z natury rzeczy ciągłość, ponieważ to samo Prezydjum pracuje już rok 3-ci. Prezydjum więc, a w szczególności Zarząd Główny podzielił pracę w ten sposób, że rok 1926-ty poświęcono stworzeniu silnych podstaw materjalnych pod Związek, starano się należycie ugruntować finanse, wywiązać się ze zobowiązań wobec Kół i Okręgów, uregulować te rzeczy, aby i te mniejsze jednostki organizacyjne mogły skutecznie pracować na własnych terenach. W roku sprawozdawczym natomiast zajęto się w pierwszej linji robotą ściśle organizacyjną, naprawdę rozgłaszając Z. U. P. po całej Polsce. I praca ta powiodła się, a mianowicie:

Zdobyliśmy przedewszystkiem Warszawę t. j. miejsce, gdzie urzędują najwyższe władze rządowe oraz Zarządy Główne innych zawodowych Związków kolejarskich. W Warszawie bowiem udało się założyć Koło Z. U. P., liczące na razie 28 członków. Musiano tutaj chodzić poprostu od drzwi do drzwi i jednać ludzi, lecz jest uzasadniona nadzieja, że Koło warszawskie stanie się z czasem, może nawet niedługo, zawiązkiem nowego Zarządu Głównego, iż Zarząd Gł. Z. U. P. będzie mieć siedzibę nie we Lwowie ale w Warszawie, do czego winniśmy dążyć konsekwetnie, co stanowi nasze gorące marzenie. Stąd Zarząd Gł. postara się o możliwie najsilniejsze rozdmuchanie tego słabego jeszcze ogniska życia związkowego, o rozrost dość wątłego dotychczas drzewka, pod którego cieniem ma w niedalekiej przyszłości osiąść najwyższa magistratura Związku. Zabiegi organizacyjne Zarządu Gł. szły następnie na Poznań, gdzie jednak tylko zapoczątkowano prace badaniem terenu i stosunków. Praca organizacyjna idzie tu bowiem ciężko, bo w Poznańskiem ma się do czynienia z kwestją odbudowy naszego Związku, który tutaj przed laty istniał i rozwjał się. A wiadomo, że zawsze trudniej odbudowywać, aniżeli tworzyć na nowo. Niedało się dotąd przywrócić w Poznaniu Z. U. P. do życia, mimo zaofjarowania w tym kierunku pomocy Okręgu krakowskiego i gdańskiego, jednakże w bieżącym roku administracyjnym zainstalujemy się związkowo napewno i w Poznaniu.

Odnośnie Radomia, to i w tym okręgu dyrekcyjnym nie zdołaliśmy zlepić Koła z powodu braku koniecznych na ten cel skupień członków, rozsianych szeroko po przestrzeni. W Radomskiem atoli stale rośnie ilość członków Z. U. P., jakkolwiek widoki na utworzenie jakiejś zbiorowej jednostki organizacyjnej niełatwo określić pod względem czasu.

Smutniej przedstawia się narazie rzecz w danej materji w okręgu wileńskim. Wilno też nie prędko potrafimy sobie pozyskać, albowiem nie umiemy i nie chcemy w pracy organizacyjnej posługiwać się demagogją, a zresztą niewielu wogóle liczymy naszych ludzi w Wileńskiem.

Naogół przybyło w bieżącym roku do Związku 126 członków. Pozatem powstała w Warszawie delegatura Związku dla łatwiejszego kontaktu z Ministerstwem Komunikacji.

Z kolei prezes Trześniowski przeszedł do omówienia wyników działalności związkowej w poszczególnych Okręgach.

Przoduje jej Okręg krakowski, który powinien służyć za chlubny wzór innym Okręgom żywością, tempem, szerokiem ujęciem pracy. Zarząd Główny z prawdziwą radością patrzy na wysoce owocną robotę Krakowa i żywi dla niej jak największe uznanie.

Okręg gdański, jakkolwiek pracuje w warunkach najniedogodniejszych i zdala od Macierzy, to przecież dzięki ośmioletniej prezesurze kol. Waismana, doszedł do rozkwitu. Okręg ten dał dowody nadzwyczajnej ofjarności na Komańczę i gotów był przyczynić się dużą ofiarnością na cele proponowanego w Gdańsku tegorocznego Zjazdu Delegatów, który wszakże musiał odbyć się we Lwowie.

Okręg katowicki potrafił również mimo ciężkich warunków pracy utrzymać w pełni dawny stan posiadania, co trzeba podnieść i uznać tembardziej, ileże Okręg stale wzmacnia się i tężeje.

Okręg stanisławowski, ten nasz „kochany Stanisławów“, to ludzie, którzy całem sercem oddali się Związkowi, na co dowodem chociażby przedostatni Zjazd Delegatów, odbyty w Stanisławowie. Wśród stanisławowskich kolegów, w ich środowisku czerpie się na świeżo chęć do pracy, tyle tam gorącego przywiązania do sprawy, umiłowania ideałów Związku.

Okręg stanisławowski pracuje atoli równocześnie rzeczowo, zawiązuje nowe Koła w Stanisławowie i Kołomyji, a szczególnie rozwija nigdzie nienapotykane żywe życie koleżeńskie i towarzyskie.

Co dotyczy lwowskiego Okręgu, ten w ostatnim szczególnie roku bardzo dużo zdziałał na polu organizacyjnem, odrestaurowując niektóre Koła i zakładając nowe Koło w Drohobyczu.

Naogół rzecz biorąc, organizacyjnie stanęliśmy w sprawozdawczym roku administracyjnym naprawdę silnie.

Pod względem działalności gospodarczej usiłowania Zarządu Gł. w ostatnim roku szły w kierunku utrwalenia dotychczasowego stanu rzeczy w Komańczy i ustawienia pudeł w Hallerowie nad Bałtykiem celem wykorzystania tam pięknej parceli, będącej własnością Z. U. P. Przygotowania do przeprowadzenia akcji z pudłami ukończono też w zupełności, jednakowoż władze Hallerowa udzieliły dopiero niedawno pozwolenia na taką prowizoryczną budowę na przeciąg najwyżej 2 lat, zaś ścisła kalkulacja z ołówkiem w ręku wykazała dowodnie, że tego rodzaju prowizorjum nie opłaciłoby się. Ustawienie bowiem jednego pudła kosztowałoby (łącznie z należnością za pudło) 1000 zł. Tymczasem powstała inna koncepcja w łączności z zamiarem budowy letniska w Hallerowie, a mianowicie: Belgijsko-francuskie konsorcjum miałoby odebrać tę budowę pod warunkiem, iż właściciel parceli złoży zgóry 25% kosztów budowy, 75% natomiast zobowiąże się spłacić w 30 latach. Odnośnie tej koncepcji i ewentualnie innych sposobów, zmierzających do realizacji projektów budowy w Hallerowie, Zarząd Główny rzecz jeszcze dokładnie zbada, zanim się w sprawie tej definitywnie wypowie.

Akcja samopomocy koleżeńskiej wydatnie rozwijała się w ubiegłym roku, odrzucając nieraz poka-

żniejsze kwoty na cele ogólno związkowe, w szczególności na Komańczę. W tem miejscu prezes Trześniowski podnosi dalej wysokie znaczenie moralne i materjalne Spółdzielni, utworzonej przez Okręg krakowski w Krakowie, a wracając ponownie do Komańczy, wyjaśnia dodatkowo, że w roku sprawozdawczym wypadło dołożyć do letniska sporo starań i nieco pieniędzy, jakoto: poprawić budynek, odczyścić go, odmalować i t. d. W danej materji szedł Związkowi nadzwyczaj na rękę i służył swą pomocą naczelnik sekcji kons. z Zagórza, radca P. K. P. inż. Stanisław Wieliński. Kol. Trześniowski wspomina następnie o mającym stanąć obok letniska w Komańczy kolejowym przystanku i łaskawej gotowości Prezesa Dyrekcji P. K. P. we Lwowie p. inż. Prachtla: dopomożenia do ustawienia takiego schroniska. Okazała się także potrzeba urządzenia lodowni w letnisku.

Zarząd Główny przyczynił się przez zasilenie gromadzonego na ten cel funduszu przez Zarząd Okręgowy w Stanisławowie, do utworzenia tam własnego lokalu Związku.

Fundusz pośmiertny utrzymuje się na tym samym poziomie. Zarząd Gł. jednakże pragnąłby zasiłki te podnieść przez odpowiednie rozdzielenie wkładek członkowskich.

Pomocy prawnej udzielono kilku kolegom w miarę uchwał Zarządu Gł.

W konkluzji wywodów na temat gospodarczy, prezes Trześniowski stwierdził, iż praca w tym kierunku zeszłego i ostatniego roku dała nadspodziewanie dobre wyniki. Czysty majątek Związku przedstawia 83.000 zł. rzeczywistej wartości. Kwota ta jest wszakże według cen rynkowych grubo wyższa, gdyż np. parcelę w Hallerowie wzięto przy zestawieniu wartości majątku Związku według ceny nabycia, podczas gdy teraźniejsza jej wartość parokrotnie przekracza pierwotną cenę kupna.

Przystępując do omówienia spraw zawodowych, prezes przypomina znane ogólnie projekty Min. Kom. podstawowych ustaw pracowniczych i nad wyraz żmudną pracę Prezydjum Zarządu Gł. nad wygotowaniem uwag do tych projektów. Był to atoli próżny trud, ponieważ wszystkie te zamierzenia znalazły się w koszu. Z przedłożonych Związkowi do zaopinjowania projektów, najważniejszym jest projekt przyszłego uposażenia i pragmatyki służbowej. Niestety o wydobycie najświeższych szczegółów w obydwu zagadnieniach niezwykle trudno, bo pokrywa je dziwna tajemniczość. Nie należy jednakże spodziewać się definitywnego uregulowania tych zasadniczych kwestyj wcześniej, jak za $1\frac{1}{2}$ roku t. j. przed ukończeniem przez komisję min. prac około normowania personalu i systemizacji stanowisk. Również Sejm i Rząd prowadzą łatwo zrozumiałą grę polityczną względem obu powyższych zagadnień, a zwłaszcza odnośnie sprawy podwyżki płac pracownikom państwowym i kolejarzom i zanim stosunek Sejmu do Rządu w tej materji się nie skrystalizuje, trudno łudzić się nadzieją na rychlejszą realizację danych postulatów. Przy sposobności prezes Trześniowski poruszył problem odrębnego traktowania uposażenia dla kolejarzy, a to z uwagi na okoliczność, iż kolej przynosi Państwu bardzo poważne dochody.

W załatwieniu spraw zawodowych posługiwano się memorjałami, obfitemi interwencjami osobistemi i nad wyraz liczną korespondencją. Należy atoli zauważyć, iż generalne memorjały w praktyce naogół nie trafiają do celu o tyle, że muszą przejść w Min. Kom. szereg referentów, z których każdy rzecz przetrzymuje i trudno wskutek tego doczekać się odpowiedzi na dany memorjał. Raczej tedy staje się wskazanem iść do M. K. w poszczególnych sprawach, nie wiążąc odrazu ze sobą więcej postulatów.

Z tych właśnie poszczególnych żądań udało się Związkowi przeprowadzić zaszeregowanie aspirantów do stanu urzędniczego t. j. do IX stopnia płac i uzyskania dla nich prawo przejazdu za biletem kl. II-giej

Sprawę 8 godz. dnia pracy dla kasjerów wzgl. wynagrodzenia za godziny nadliczbowe wypadnie w dalszym ciągu ruszyć na terenie Min. Kom. wobec conajmniej dziwnego stanowiska M. K. w danej materji, domagającego się przedłożenia „konkretnych dowodów“ na fakta takiego przeciążenia w służbie kolegów kasjerów.

Niską jest następnie systemizacja kontrolerów materjałowych, pozostających obecnie w IX grupie płac. Samo prestige tego stanowiska i słuszność sprawy dopomina się wyższego normowania dla tych ludzi. Min. Kom. przyznaje tu rację i są widoki, że pracownicy ci otrzymają w przyszłem normowaniu VII y stopień płacy.

Wychodząc z zasady, iż stale rosnące prace w Z. Gł. należy dzielić celem właściwszego ujęcia ich i realizacji, Z. Gł. utworzył przy Związku Zrzeszenie kontrolerów wszystkich gałęzi służby jako jednostkę autonomiczną. Delegaci Zrzeszenia byli ostatnio na posiedzeniu w Warszawie w kwestji powołania do życia centralnej organizacji kontrolerów kolej. wszystkich gałęzi służby w Polsce.

Zarząd Gł. chciałby następnie stworzyć w ramach Związku sekcję dyżurnych ruchu, oraz wystarać się w Min Kom. o kreowanie i w Małopolsce instytucji dyspozytorów ruchu, aby przez to umożliwić awans kolegom - ruchowcom w stacjach dyspozycyjnych.

Ze spraw ściślejszej natury prezes Trześniowski wspomniał o pracy biura Z. Gł., która w roku sprawozdawczym znacznie wzrosła, a była rzetelna. Zauważył też, iż wynagrodzenie księgowego kwotą 30 zł. miesięcznie jest tak liche, iż człowiekowi temu o akademickiem wykształceniu należy przyznać odpowiednią remunerację.

Co do „Czasopisma“, to wychodzi ono obecnie regularnie i — zdaje się — odpowiada życzeniom kolegów.

Z kolei Prezes dotyka kwestji przystąpienia naszego Związku do Ligi słowiańskich Związków urzędników kolej. ze średniem wykształceniem. Wskazując też na Związek czechosłow. i na analogiczny Związek jugosłowiańskich urzędników kolej. z maturą, proponuje, by tytuł „Czasopismo“ zmienić ewentualnie na „Urzędnik Kolejowy“, organ pracowników kolejowych ze średniem wykształceniem w Polsce.

Na tem prez. Trześniowski zakończył $1\frac{1}{2}$ godzinne sprawozdanie, zauważywszy, że Zarząd Główny spełnił sumiennie obowiązki, nałożone nań przez zeszłoroczny Walny Zjazd Delegatów. Kol. Prezes dał zarazem wyraz zapatrywaniu, iż może inni ludzie mogliby to zrobić lepiej, sprawniej i dokładniej — lecz dotychczasowy Zarząd Gł. wło-

żył dla dobra Związku tyle najlepszych chęci i wysiłku, na ile tylko było go stać.

Po Prezesie Trześniowskim Marszałek udzielił głosu wiceprezesowi Z. Gł. kol. Rudnickiemu, który zauważył na wstępie, że po tak wyczerpującem sprawozdaniu kol. Prezesa wypadnie mu tylko dodać parę rzeczy od siebie. W miarodajnych sferach u góry — mówił kol. wiceprezes — niema dość zrozumienia dla pracy umysłowej, tam liczy się głównie z ilością, nie z jakością. Stąd wniosek, iż należy oprzeć się mocno przedewszystkiem na własnych siłach. Interwencje w M. K. kosztują wiele zdrowia i nerwów, brak dotąd odpowiedzi na dawno wniesiony memorjał, na terenie M. K. usuwa się resztki naszych wpływów. Z. U. P. ceni wysoko naukę i inteligencję, dlatego z jednej strony chętnie by widział u siebie prawników i inżynierów kolejowych, z drugiej zaś te jednostki z pośród b. statusu III., które właśnie wybitną inteligencją i zdolnościami zawodowemi wybijają się na zewnątrz. Mowca podnosi następnie kwestję urlopów wypoczynkowych, żali się na brak zrozumienia idei związkowej przez najmłodszych kolegów-aspirantów, a w bardzo gorących słowach apeluje do pracy dla dobra Związku.

Po wspólnej fotografji kol. Kuźniarz imieniem komisji rewizyjnej przedstawił stan kasy i złożył wogóle sprawozdanie kasowe za sprawozdawczy rok budżetowy. Sprawozdanie to było wydrukowane w „Czasopiśmie“ na czerwiec rok 1928.

Na tem zakończono w tym dniu plenarne posiedzenie Zjazdu, gdyż całe popołudnie do późnych godzin nocnych poświęcono na prace poszczególnych komisyj, wyłonionych przez Zjazd.

Ze „Strzelnicy“ delegaci udali się w komplecie na wspólny objad do restauracji w hotelu Krakowskim, gdzie spędzono czas na miłej pogawędce koleżeńskiej. Zorganizowaniem obiadu zajął się niezmordowany kol. Marjan Czech ku ogólnemu zadowoleniu kolegów — Delegatów i gości.

Po obiedzie komisje powróciły na „Strzelnicę“ do dalszej ciężkiej pracy, która przeciągnęła się do późnej nocy. Komisjom i Zjazdowi była pomocną przez obydwa dni Zjazdu siła kancelaryjna z Zarządu Głównego. Przeniesiono tam również z lokalu Związku przy ul. Szumlańskich 17 maszynę do pisania.

Drugi dzień obrad.

Z powodu nawału materjału wnioskowego w poszczególnych komisjach, obrady plenarne rozpoczęto dopiero około godz. 13-tej. Marszałek kol. Bulsiewicz podał na wstępie do wiadomości Zjazdu, że na skutek zaproszenia Z. U. P., przybył dzisiaj rano do Lwowa na nasz Zjazd prezes Związku czesko-słowackich urzędników kolejowych z ukończonem wykszt. średn. z Pragi, kol. Novak. Marszałek powitał miłego gościa gorąco imieniem własnem i Zjazdu, zaznaczając, iż trzeba istotnie ogromnego umiłowania sprawy, żeby przy obecnych trudnościach wyjazdów zagranicę, potrafić wystarać się w paru zaledwie dniach o wszystkie potrzebne dokumenty i przedsięwziąć tak daleką i nużącą podróż. Marszałek wyraził przekonanie, iż przyjazd ten przyspieszy utworzenie w niedługim już czasie Ligi wszystkich słowiańskich Związków pracowników kolejowych ze średniem wykształceniem. Powitalnego przemówienia Marszałka Zjazd wysłuchał, stojąc, poczem nastąpiła długo niemilknąca burza oklasków przy frenetycznych okrzykach — „Na zdar“. Kolega Novak zajął miejsce przy stole prezydjalnym po prawej stronie Marszałka.

Z kolei Marszałek odczytał telegram gratulacyjny od Związku Maszynistów Kolej. w Warszawie, następnie Zjazd wystosował następujące telegramy programowe:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej,
Ignacy Mościcki
Warszawa

Szósty Zjazd Delegatów Umysłowych Pracowników Kolejowych, obradujący dnia 8, 9 i 10 czerwca 1928 r. we Lwowie, składa Najdostojniejszej Głowie Państwa wyrazy głębokiego hołdu i czci i prosi o łaskawą dalszą opiekę dla spraw pracowników kolejowych.

Prezydjum Zjazdu.

Do Pana Prezesa Rady Ministrów,
Marszałka Piłsudskiego.
Do Pana Marszałka Sejmu,
Daszyńskiego.
Do Pana Marszałka Senatu,
prof Szymańskiego.
Do Pana Ministra Komunikacji,
Inż. Romockiego.
Warszawa.

Obradujący dnia 8, 9, 10 czerwca 1928 we Lwowie szósty doroczny Zjazd Delegatów Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych zwraca się do Najczcigodniejszego Prezesa Rady Ministrów, Pana Marszałka Piłsudskiego, Pana Marszałka Sejmu, Pana Marszałka Senatu, Pana Ministra Komunikacji z prośbą o uwzględnienie postulatów pracowników umysłowych kolei, wyrażonych w memorjale Związku. W szczególności prosi o wydanie pragmatyki służbowej i innych ustaw zasadniczych po uwzględnieniu życzeń zorganizowanych pracowników oraz odpowiedniej podwyżki uposażenia.

Zjazd żywi nadzieję, że Władze Rzeczypospolitej raczą żywo zainteresować się losami pracowników kolejowych i zapewnią im możność intenzywnej pracy dla dobra Państwa i kolejnictwa.

Prezydjum Zjazdu.

Następnie zabrał głos szanowny i kochany gość z Pragi, kol. prezes Novak i przedewszystkiem oświadczył, iż przywozi Zjazdowi gorące pozdrowienie od czeskich kolegów, przyczem wyraził przekonanie, że zapoczątkowane dzieło wzajemnego zbliżenia się Z. U. P. i „Cz. Spolku“ możliwie rychło wyda owoce. Prezes Novak uderzył z kolei w strunę uczuciową zebrania, stwierdzając, iż bratni naród czeski zna Polaków z ich bogatej literatury, z dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza i t. d., dalej z dziejów i walk wojny światowej, z czasów ewakuacji. Najmilsze wspomnienia z bezpośredniego wówczas kontaktu z Polakami odżywają w mówcy szczególnie silnie w chwili obecnej, pozwalają mu czuć się na Zjeździe we Lwowie gdyby wśród własnych braci. To też kol. Novak najserdeczniej dziękuje Marszałkowi za wyrazy prawdziwie braterskiego powitania, żywiąc nadzieję, że i koledzy — Polacy zechcą poznać zawodową organizację kolegów czeskich, iż wybiorą się w tym celu do Pragi, dokąd kol. Novak całem sercem polskich kolegów zaprasza. Zeszłego roku byli w Pradze koledzy z Ju-

gosławji, z którymi czescy urzędnicy kolejowi ze średniem wykształceniem utworzyli Ligę. Mówiło się tam również o przystąpieniu Polaków do tej Ligi, o skonsolidowaniu na słowiańskim terenie międzynarodowym słowiańskiej inteligencji kolejowej. Od 10-ciu lat koledzy Czesi walczą w odrodzonej Ojczyźnie o lepszy los maturanta, o należyte traktowanie i wynagrodzenie, słowem: o jaśniejsze moralne i materjalne jutro. Tosamo dzieje się w Jugosławji, a także w Polsce, o czem kol. Novak dokładnie poinformuje po powrocie kolegów czeskich, gdyż z pełnem uznaniem i podziwem patrzy na siłę i rozwój naszego Związku. Słowiańską inteligencję kolejową muszą łączyć wspólne ideały, które oby jak najprędzej przyoblekły się w szaty rzeczywistości. Kol. Nowak jeszcze raz najgoręcej pozdrawia Zjazd imieniem „Czeskiego Spolku" i kolegów z Jugosławji, oraz zaprasza Z. U. P. na Zjazd do Pragi.

Przemówienie gościa z Pragi, głęboko ujęte, wygłoszone z wielką swadą i siłą, a przytem nacechowane lekkim sentymentem, Zjazd przyjął długotrwałą burzą oklasków. Okrzykom „Na Zdar" nie było końca.

Przystąpiono teraz do generalnej dyskusji nad sprawozdaniem administracyjnem Zarządu Głównego. Wypada na tem miejscu zauważyć, że dzięki interwencji wytrawnego i niestrudzonego Marszałka Zjazdu, kol. Bulsiewicza, przyszło do porozumienia na tle prowadzenia powyższej dyskusji w tym kierunku, iż zgodzono się, aby tylko jeden mówca przemawiał imieniem każdego okręgu. Ten sposób ujęcia sprawy przyczynił się do znacznego skrócenia dyskusji, a równocześnie do należytego naświetlenia działalności Zarządu Gł. przez kilku najbardziej z życiem Związku obeznanych kolegów.

Jako pierwszy przemówił kol. Schieberl w imieniu krakowskiego Okręgu. Mowca wyraził naogół pełne zadowolenie z prac Z. Gł. w roku sprawozdawczym, wypowiadając jednak życzenie, by Z. Gł. położył w przyszłości główny nacisk na działalność organizacyjną. Zarząd Gł. może niewątpliwie poszczycić się w tym względzie niemałemi sukcesami, ale na tem poprzestać trudno. Co prawda, zeszłoroczny Zjazd Delegatów wyznaczył zbyt szczupłą kwotę na cele organizacyjne, uwzględniając przedewszystkiem budowlane przedsięwzięcia Związku, letniska. Odnośnie spraw zawodowych, pragmatyka nie zastępuje interesów był. statutu II. b. Sytuacja jest dla nas niepomyślna, trzeba ją dokładnie rozważyć i odpowiednio przeciwdziałać. Kol. Schieberl zauważa dalej, że ogół członków nie jest wyczerpująco informowany o stanowisku Zarządu Gł., w sprawach zawodowych, przyczem nadmienia, iż kwestje natury ogólnej traktuje się dość pobieżnie, nie żąda się wypowiedzenia się ogółu w danej materji. Niejasną i nieskrystalizowaną wydaje się być następnie polityka międzyzwiązkowa Zarządu Gł. Po omówieniu jeszcze sprawy uposażeniowej na terenie Rządu i Sejmu, kol. Schieberl ponawia główne żądanie Okręgu Kraków, ażeby Zarząd Gł. poświęcił w przyszłości możliwie najwięcej starań i wysiłku pracy organizacyjnej w Związku oraz uporządkowaniu polityki międzyzwiązkowej.

Kol. Otto z Okręgu stanisławowskiego rozpoczął swe wywody pod adresem uczestniczącego w obradach gościa z Pragi, kol. Novaka, nawiązując do łączności słowiańskiej inteligencji, zainicjowanej przez bratnią organizację czeskich kolegów. Co dotyczy działalności Zarz. Gł. w ubiegłej kadencji, mowca stwierdza, że Z. Gł. w zupełności wywiązał się z zadania. W dalszym ciągu kol. Otto mówi o stosunku prawników i inżynierów kolejowych do Z. U. P. Zauważa, iż Z. U. P. nie żąda niczego, co mu się nie należy, nie może wszakże pozwolić na ukrócanie własnego stanu posiadania. Mowca wskazuje następnie na konieczność częstszego urgowania załatwienia spraw zawodowych w Warszawie, oraz poświęcenia specjalnej troski jednaniu młodszych kolegów dla Związku a wkońcu stawia wniosek na udzielenie absulutorjum administracyjnego i wyrażenia uznania Zarządowi Głównemu.

Z kolei delegat Okręgu gdańskiego, kolega Waisman nie stawia działalności Zarządu Gł. żadnych zarzutów, przeciwnie w pełni uznaje jego pracę.

Przy sposobności mowca wyjaśnia też szczegółowo istniejące narazie trudności w odbudowaniu koła Z. U. P. w Poznaniu, w czem Okręg gdański zobowiązał się być pomocnym Zarządowi Gł. i wnosi wreszcie na udzielenie uznania i podziękowania Prezesowi, kol. Trześniowskiemu za nadzwyczaj owocną pracę dla Związku.

Z upoważnienia delegatów Okręgu katowickiego, Marszałek Zjazdu podniósł, że Okręg ten jest z działalności Zarządu Gł. całkowicie zadowolony.

Ostatni z rzędu zabrał głos kol. Tarczyński z ramienia delegatów lwowskiego Okręgu.

Delegaci patrzyli przez cały rok na prace Zarządu Gł. i wogóle objawy życia związkowego niby z wieży latarnika z tytułu swojego wysokiego urzędu w Związku. Jak ocenili te prace, wymownym tego dowodem frenetyczne oklaski, jakiemi Zjazd przyjął sprawozdanie Zarządu Gł. Zjazd delegatów, to pewnego rodzaju Targi Związkowe, na których Zarząd Główny przedstawia najrozmaitsze eksponaty swej pracy, zaś delegaci mają prawo i obowiązek rzeczy te dokładnie oglądnąć i podać je należytej ocenie ze względu na dobro ogółu, organizacji.

W dalszym ciągu mowca dotyka delegatury w Warszawie, nazywa ją instytucją wyżła związkowego i wyraża wątpliwości co do celowości utrzymywania nadal tej wcale kosztownej placówki.

Odnośnie spraw organizacyjnych jest także zdania, iż Poznań należało przecież w ostatnim roku pozyskać dla Związku, że wypadnie wzmocnić organizacyjnie Okręg katowicki.

Kol. Tarczyński kładzie następnie nacisk na konieczność aktualnego odbywania zgromadzeń Kół w sprawach zawodowych, t. j. bezpośrednio w czasie, gdy dane zagadnienia są przedmiotem rozważań czyto miarodajnych czynników w Rządzie czy w Sejmie.

Co dotyczy spraw zawodowych, mowca sądzi, że nie należy ograniczać się do jakiegoś jednego wniesionego memorjału i czekać odpowiedzi z M. K. lecz trzeba memorjały powtarzać, interweniować osobiście, urządzać zebrania, pisać, jednem słowem: ciągle się przypominać. O ile idzie o sprawy zawodowe ogólnego znaczenia, to te od szeregu lat ani o krok nie postąpiły naprzód i nie pomagają tutaj interwencje największych Związków, nawet zblokowanych. Pomimo to jednak musi się ciągle trzymać rękę na pulsie.

Brak dalej kontaktu Z. U. P. ze sferami parlamentarnemi, a co najważniejsza, stosunek do innych

zawodowych Związków kolejowych wymaga rewizji i należytego wyrazu na zewnątrz. Kwestja powyższa staje się o tyle bardziej aktualną, ileże postulaty pracownicze zarówno na terenie Rządu jak Sejmu znajdują się oddawna w stanie dziwnego niezdecydowania.

Mowca omawia wkońcu znaczenie „Czasopisma“ dla Związku, prosi o przyznanie dla „Czasopisma“ na ten rok większej dotacji i kończy wywody oświadczeniem, iż Okręg lwowski nie chce szukać nowych bogów, lecz pragnie w interesie dobra Związku i ciągłości pracy, by ci sami ludzie w Zarządzie Gł. prowadzili Związek jak dotąd bez zarzutu.

Przemówienie kol. Tarczyńskiego spotkało się z dużem zadowoleniem całego Zjazdu.

Z kolei Prezes Z. Gł. kol. Trześniowski odpowiedział wyczerpująco na wszystkie uwagi mówców generalnych, wyjaśniając szereg wątpliwości. Skreślił w szczególności w chronologicznem ujęciu stosunek Z. U. P. do innych zaw. organizacyj kolejarskich, mówił o trudnościach w pracach organizacyjnych dla braku do tego celu dość odpowiednich ludzi i zwolnień służbowych, zaś sprawy jednania młodych kolegów do Związku polecił właściwej opiece Kół i Okręgów. Między innemi przypomniał następnie usilne zabiegi Z. Gł. około zorganizowania Poznania, poruszył kwestję „Czasopisma“ — i na tem ostatecznie zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem administracyjnym Zarządu Gł.

W konsekwencji rzeczowej dyskusji Marszałek kol. Bulsiewicz podziękował delegatom za zreasumowanie opinji odnośnie pracy Z. Gł., poczem Zjazd wśród ogólnego zadowolenia jednogłośnie uchwalił:

1) udzielenie Zarządowi Gł. absolutorjum administracyjnego,
2) wyrażenie uznania Zarządowi Głównemu za jego działalność w roku sprawozdawczym,
3) wyrażenie uznania i podziękowania Prezesowi Zarządu Gł. kol. Trześniowskiemu za pełną poświęcenia pracę dla dobra związku.

Wypada na tem miejscu nadmienić, iż wniosek na wyrażenie absolutorjum administracyjnego postawił prócz delegata stanisławowskiego również kol. Schieberl imieniem krakowskiego Okręgu. Kol. Schieberl pominął ten moment w pierwszem swem przemówieniu, czekając na wyjaśnienia Zarządu Gł.; to też zabrał w tym celu głos poraz wtóry, po odpowiedziach prezesa Trześniowskiego na przemówienia mówców generalnych i zauważył z naciskiem, że sprawy organizacyjne dostatecznie wyjaśniono i usprawiedliwiono, iż trudno więcej wymagać od Zarządu Gł., aniżeli w danych warunkach potrafił dokonać!

Kol. prezes Trześniowski podziękował osobiście za wyrazy uznania, podnosząc, iż przyjmuje je nietylko dla siebie, ale zarówno dla wszystkich członków Zarządu Głównego.

Z kolei nastąpiła generalna dyskusja nad sprawozdaniem finansowem. Z ramienia krakowskiego Okręgu kol. Schieberl zabrał głos, stwierdzając, że Zarząd Główny pod względem gospodarczym przeszedł wszelkie oczekiwania, zwiększył pokaźnie majątek Związku, za co należy mu się pełne uznanie, jakkolwiek wzrost majątku nieruchomego nie może właściwie mieć zasadniczego waloru dla Związku. Kol. Schieberl stawia też wniosek na wyrażenie Zarządowi Gł. uznania za gospodarczą działalność ogólną.

Wniosek przez aklamację przyjęto.

W dalszym ciągu uchwalono, na prośbę Marszałka o wskazówki odnośnie traktowania wniosków poszczególnych komisyj przez Zjazd Delegatów, iż tylko te wnioski wejdą na plenum Zjazdu, które będą wymagały dyskusji ogólnej, inne natomiast, komisje przekażą wprost Zarządowi Głównemu z tem, że wnioski te mają być wydrukowane w najbliższym numerze „Czasopisma“.

O godz. 14-tej Marszałek zarządził dwugodzinną przerwę obiadową. W tym dniu obiad był zamówiony na dworcu kolejowym w poczekalni I-szej klasy, dokąd tramwajami podążyli delegaci i gdzie również zebrały się rodziny kolegów delegatów, przybyłe wraz z delegatami do Lwowa. Ta krótka przerwa wypoczynkowa, przeznaczona na fizyczny posiłek, minęła w nadzwyczaj serdecznej atmosferze. W czasie obiadu delegaci ze Stanisławowa kol. Otto i Dobrzyniecki toastowali na cześć prezesa „Czeskiego Spolku“ kol. Novaka i organizacyjnego porozumienia z czeskimi kolegami, zaś kol. Nowak dziękując za te wyrazy okazanej mu sympatji i życzliwości koleżeńskiej we Lwowie, zapraszał obecnych na Zjazd do „Złotej Pragi“ i zapewniał o dużej i szczerej serdeczności, z jaką kol.-Czesi odnoszą się do naszego Związku. Wypada tu zauważyć, iż wzorowem zorganizowaniem obiadu na dworcu zajął się „mistrz ceremonji“ kol. Marjan Czech, oraz wiceprezes Zarządu Gł. kol. Rudnicki.

Około godz. 16-tej nastąpił powrót delegatów na „Strzelnicę“ na dalsze obrady. Wszedł pod dyskusję Zjazdu na plenum bardzo obfity i poważny materjał wnioskowy, owoc dwudniowych mozolnych debat i prac poszczególnych komisyj. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że w przygotowanych przez komisje wnioskach, nadesłanych statutowo do Zarz. Gł. ze wszystkich Kół miejscowych w Polsce, ogół członków Związku zamknął wszelkie swoje możliwe życzenia, a delegaci Kół mieli na Zjeździe liczne dziesiątki tych wniosków najdokładniej pod każdym względem rozpatrzyć i sprecyzować, by ów materjał wnioskowy mógł stać się w pełni dojrzałym do merytorycznego traktowania przez Zarząd Główny w bieżącym roku administracyjnym.

Obrady popołudniowe rozpoczęły się referatem przewodniczącego komisji statutowo-organizacyjnej, kol. Schieberla z krakowskiego Okręgu. Należy bezstronnie przyznać, iż Zjazd Delegatów nie mógł wyłonić lepszego przewodniczącego dla tej komisji, traktującej najważniejsze zagadnienia, nad kol. Schieberla, wysoce uzdolnionego i wytrawnego społecznika, nadzwyczaj pedantycznego i ścisłego w ujmowaniu najzawilszych kwestyj prawnych. Trudno przedstawić tutaj w szczegółach jędrne i nad wyraz rzeczowe wywody kol. Schieberla, wystarczy nadmienić, że dzięki referatowi kol. Schieberla, wnioski tym referatem objęte przeszły z nieznacznemi zmianami bez większej dyskusji na Zjeździe. Dość przydługa i podniesiona dyskusja rozwinęła się przy omawianiu stosunku Z. U. P. do Polskiego Związku Kolejowców. W materji tej zabierał naprzemian głos długi szereg mówców, jak koledzy: Kapa, Wojciechowski Jozafat, Otto, Schneider, Segda, Sitko, Kleinberger, wiceprezes Rudnicki, referent kol. Schieberl i wreszcie sam Marszałek Zjazdu. Dyskusja ta uwidoczniła, iż z powodu kilku znanych ogólnie przykrych incydentów, wywołanych tu i ówdzie (Stanisławów, Chyrów, Stryj,

Tarnopol) na zgromadzeniach Polskiego Związku Kolejowców przez członków tej organizacji, nastroje wśród bardzo wielu kolegów, członków Z. U. P. i równocześnie członków P. Z. K. uległy ogromnemu oziębieniu w stosunku do Pol. Związku Kolej. Ostatecznie Zjazd uchwalił zgłoszony w tym kierunku wniosek kol. Otta, by:

Zarząd Główny poddał szczegółowej rewizji stosunek Z U. P. do Pol. Związku Kolej. i zdał o tem relację na następnym Zjeździe Delegatów.

Na tem zakończono dyskusję nad wnioskami wspomnianej komisji.

Przyjęte wnioski komisji organizacyjno-statutowej:

1. Komisja uznała, że zmiana statutu w ten sposób, aby zwołać nadzwyczajny Walny Zjazd bezpośrednio po obecnym w przeciągu jednej godziny, jest na podstawie § 24 statutu Związku niedopuszczalne, gdyż to musi być ogłoszone najmniej na 8 dni.
2. Czy członek Zarządu Głównego ma prawo brać udział w obradach Zarządu Okręgowego? Poszczególny członek Zarządu Głównego może być obecnym na posiedzeniu Zarządu Okręgowego i zabierać głos doradczy mimo wyrażenia ewentualnego sprzeciwu Zarządu Okręgowego, jeżeli posiada odpowiednie upoważnienie Zarządu Gł. inaczej tego prawa niema.
3. Wszystkie wnioski komisji organizacyjno-statutowej z roku ubiegłego, uchwalone przez Walny Zjazd Delegatów, zostały zrealizowane.
4. Komisja interpretuje § 5 p. 3 statutu Związku Z. U. P. w tym kierunku:
   a) że uprawnienie Zarządu Głównego odnośnie wyrażenia swej woli w kwestji przynależności członków do innych Związków, ograniczone są uchwałami poprzednich Zjazdów Delegatów, które to uchwały przelewają odnośną kompetencję na Walny Zjazd Delegatów.
   b) przynależność członków do innych Związków zawodowych jak i raz udzielone pozwolenie do należenia do innych Związków, może być przez Zarząd Główny w indywidualnem traktowaniu sprawy każdocześnie cofnięte.
5. Wobec tego, że stanowisko Zarządów Głównych innych Związków wobec naszego Związku, reprezentowanego przez Zarząd Główny jest, poprawne. Komisja organizacyjno-statutowa wnosi na pozostawienie § 5 p. 3 w stanie obecnym, jak również odnośnych uchwał poprzednich Walnych Zjazdów Delegatów.
6. Odnośnie do § 5 p. 1 statutu Komisja proponuje: poszczególne organa Związku mogą przyjmować na członków Z. U. P. kandydatów, posiadających co najmniej maturę, a Zarząd Gł. może przyjmować także kandydatów, nieposiadających matury, na podstawie plenarnej uchwały Zarządu Gł.
7. Wydział Wykonawczy Zarządu Gł. winien być zwoływany w odstępach co najmniej 30 dniowych. Do ważności posiedzenia Wydziału Wykonawczego potrzeba, aby wszyscy jego członkowie byli o terminie posiedzenia i porządku obrad uwiadomieni, a większość członków, w tem prezes wzgl. wiceprezes, sekretarz wzgl. zastępca, skarbnik wzgl. zastępca, byli na posiedzeniu, a prezes wzgl. wiceprezes sam przewodniczył.
8. Sprawozdanie z delegacji członków Zarządu Gł. ma być złożone na najbliższem posiedzeniu Wydziału Wykonawczego.
9. Poleca się Zarządowi Gł., aby usiłował w porozumieniu z Zarządami Związku Prawników i Inżynierów uzgodnić niektóre postulaty i w miarę możności z tymi Zarządami w obronie tych postulatów wspólnie występował.
10. Kooperatywom i samopomocom przy Z. U. P. przysługuje prawo potrącania swych wierzytelności z funduszu pośmiertnego Z. U. P. w razie śmierci członka-dłużnika.
    Zarzad Główny oznaczy kooperatywy i samopomoce, którym to prawo przysługiwać będzie.
11. Zarząd Główny wydrukuje regulamin funduszu pośmiertnego i pomocy prawnej w formie broszury i rozdzieli członkom bezpłatnie.
12. Zarząd Główny opracuje regulamin dla czynności i obrad Zarządu Gł. i podda go do zatwierdzenia następnemu Walnemu Zjazdowi Delegatów.
13. Zarząd Główny opracuje w porozumieniu z Zarządami Okręgowemi ramowy regulamin dla czynności i obrad Zarządów Okręgowych, oraz ramowy regulamin dla czynności i obrad Zarządów Kół.
14. Zarząd Główny ujednostajni rachunkowość we wszystkich Zarządach Okręgów i Kół.
15. Zarząd Główny doręczy wszystkim Zarządom Okręgowym w możliwie krótkim czasie po Walnym Zjeździe Delegatów odpisy wszystkich uchwał, zapadłych na plenum zebrania, jak i na poszczególnych Komisjach Walnego Zjazdu Delegatów.
16. Na każdym Walnym Zjeździe Delegatów zda Zarząd Główny sprawozdanie z wykonania wzgl. niewykonania wszystkich uchwał i rezolucyj, zapadłych na poprzednim Walnym Zjeździe Delegatów.
17. Wydanie postanowień wykonawczych do § 8 p. 3 statutu w sprawie prawa i obowiązku Organów Związku, wykluczenia członka za czyny hańbiące, za nieprzestrzeganie zasad honoru, etyki i moralności. Zarząd Główny wyda odnośny regulamin.
18. Poleca się Zarządowi Głównemu, aby rozpatrzył, po zasięgnięciu informacyj rzeczoznawców, czy ze wzgl. na obecne ustawy państwowe, na wypadek wykluczenia lub wystąpienia członka z Z. U. P. należy się byłemu członkowi zwrot wkładek wpłaconych przez niego do funduszu pośmiertnego.
19. Uprościć manipulacje przy wypłacaniu pośmiertnego i przyspieszyć wypłatę jego. Zarząd Gł. wyda odnośne zarządzenie.
20. Zarząd Gł. dołoży starań, aby zainteresować opinję publiczną o położeniu pracowników kolejowych ze średniem wykształceniem i trudnościami awansowemi.
21. Zarząd Gł. zorganizuje sekcje zawod. w miarę potrzeby.
22. Upoważnia się Zarząd Gł. do przystąpienia do słowiańskiej Ligi Związków Urzędników Kolejowych.
23. Komisja proponuje nie zmieniać na razie nazwy czasopisma.

Bezpośrednio po załatwieniu wniosków komisji organizacyjno-statutowej, nastąpił referat komisji gospodarczej. Referował prezes komisji, kol. Kleinberger z Krakowa, znakomity znawca spraw budżetowych i gospodarczych, nieoceniony z tego powodu na każdym Zjeździe Delegatów.

Kol. Kleinberger stwierdził na wstępie, iż gospodarka finansowa Zarządu Gł. była wogóle oszczędna i solidna. Nieznaczne przekroczenie budżetu miało miejsce tylko w dziale administracji, wszystkie natomiast inne działy wykazują oszczędności. Przy wpływach wkładek z Dyrekcji księgowano je na jedno konto, nie rozkontowywano tego. W dziale letnisk nie wszystkie pozycje zostały wciągnięte. Letniska przyniosły razem 2.400 zł. czystego dochodu.

Bilans zawiera również drobne usterki, co zasadniczo nie wpłynęło na gospodarkę.

Roferent przedstawił z kolei szczegółowo szereg najważniejszych wniosków, przeznaczonych na plenum. Dyskusja nad temi wnioskami przeciągnęła się, mimo ogromnego utrudzenia Delegatów, do godziny 10-tej w nocy. Zabierali w niej głos prawie wszyscy Delegaci nieraz po kilka razy. Dyskusja stała się tem uciążliwszą, że przeniesiono ją do stosunkowo małej sali przybocznej, gdyż dużą salę obrad musiano odpowiednio urządzić dla mającego się po obradach odbyć bankietu.

Obradom przewodniczył Marszałek kol. Bulsiewicz a następnie kol. Myśliwiec.

W toku obrad nadszedł telegram z Wilna od „Samopomocy pracowniczek kolejowych" z życzeniami owocnych wyników z pracy.

Trudno reprodukować dziesiątki przemówień kolegów w tej dyskusji, dlatego ograniczamy się do przedrukowania wszystkich wniosków komisji, stosownie zresztą do wyraźnej w tym kierunku uchwały Zjazdu Del.

Przyjęte wnioski komisji gospodarczej:

1. Wkładki członków wynoszą we wszystkich Okręgach po 4 zł. miesięcznie. z tego 65 gr. przeznacza się na fundusz pośmiertny, 65 gr. na budowę letnisk. Reszta tj. 2. 70 zł. pozostaje do rozliczenia między Zarządem Głównym, Zarządami Okręgowymi i Zarządami Kół Miejscowych. Okręgom należy się 14% zaś Kołom 8% z pozostałych 2.70 zł.

Wszyscy członkowie Związku maturzyści, którzy nie posiadają etatu 9 grupy, opłacają wkładki po 2.50 zł.

2. Ponieważ przedłożony bilans nie daje dokładnego obrazu finansowego Zarządu Głównego, gdyż brak w nim funduszu pośmiertnego, oraz kwot dłużnych Okręgom z racji niewypłaconych procentów, oraz awansu zwrotnego, udzielonego przez Zarząd Główny Okręgom krakowskiemu i stanisławowskiemu, przeto Komisja Gospodarcza uzupełniła bilans otwarcia na dniu 1/V 1928 w następujący sposób:

Stan czynny:	zł
Gotówka w kasie	1.830·07
P. K. O.	263·48
M. K. O.	6.084·09
Do przeniesienia	8.177·64
Z przeniesienia	8.177·64
Papiery wartościowe	200·—
Hallerowo grunt	6.632·—
Komańcza nieruch. i ruchomości	61.830·27
Zasiłki zwrotne	750·—
Zaliczki	220·—
Inwentarz w Zarządzie Gł.	5.738·66
Zaliczki w Okr. na pośm.	800·—
Razem	84.348·57

Stan bierny:	zł
Długi	500·—
Fundusz pośmiertny	6.884·09
Rachunek Okręgu	215·12
Majątek	76.749·36
Razem	84.348·57

3. W b. okresie budżetowym podnosi się świadczenia z Funduszu pośm. za członka na 250 złotych. Świadczenia na żony i dzieci pozostają niezmienione. Podwyższenie świadczeń na żony i dzieci nastąpi dopiero w okresie budżetowym 1929/30.

4. Wysokość normalnych djet oprócz wyjazdów do Warszawy wynosi 10 zł dziennie, według norm kolejowych. Djety na Warszawę loco i Gdańsk, wynoszą po 15 zł dziennie, za każdą zaczętą dobę. Podczas obecnego Zjazdu Delegatów wynoszą djety po 12·50 zł dziennie.

5. Zjazd udziela absolutorjum finansowe i wyraża głębokie podziekowanie Zarządowi Głównemu za oszczędną i racjonalną gospodarkę finansową.

7. Preliminarz budżetowy na okres 1 maja 1928—30 kwietnia 1929 r.:

Przychód:	zł
1.300 członków a 2·10 zł	32.760·—
Letnisko 1.300 członków a 65 gr	10.140·—
Dochód z letniska	1.200·—
Razem	44.100·—

Rozchód:		
Reprezentacyjne:	zł	zł
P.	150·—	
V.	50·—	
Sek.	75·—	
Skarb.	50·—	3.900·—
Djety		1.750·—
Zjazd Delegatów		4.650·—
Siły biurowe:		
Księgowy	50·—	
Stenotyp.	60·—	1.500·—
Wydatki biurowe		1.200·—
Czasopismo:		
Redakt. techniczn.	50·—	
Wierszowe	150·—	
Druk	550·—	9.000·—
Lokal, światło, opał i t. p.		5.200·—
Pomoc prawna		5.200·—
Wyrównanie długu		1.500·—
Budowa letniska		500·—
Ekspozytura w Warszawie		10.140·—
Remuneracja księgowego		2.000·—
Posiedzenia Zarządu Głównego		250·—
Razem		44.100·—

Ponadto uchwaliła Komisja gospodarcza następujące wnioski do wykonania przez Zarząd Główny:

1. Od I/VII 1928 należy zaprowadzić w Zarządzie Gł., a od 1/IX 1928 we wszystkich Zarządach okręgowych system amerykańskiej księgowości.
2. Zarząd Główny ma prowadzić w Dzienniku Gł. następujące konta: Kasy, P. K. O., banków, wkładki dla Okr. i Kół., fundusz pośmiertny, wkładki, składki, cegiełki na letnisko, administracja letnisk, nieruchomości, ruchomości, dłużników i wierzycieli, administracji Związku i lokalu, reprezentacja, Czasopismo, pomoc prawna, procent od kapitałów majątku i td.
3. Księgowy winien co miesiąc przedkładać Wydziałowi wykonawczemu bilans z sald.
4. W rachunku administracji letnisk wykazywać wpływy z czynszów, restauracji, normalne wydatki administracyjne (stróż, podatek i td.) natomiast wszystkie inwestycje przeprowadzać przez rachunek nieruchomości.
5. Z rachunku nieruchomości wyeliminować cały inwentarz ruchomości (łóżka, szafy i td.).
6. Do bilansu zamknięcia dołączać stale bilans z sald, rachunek przychodów i rozchodów, oraz wykonanie preliminarza budżetowego.
7. Okres budżetowy rozciąga się od dnia 1.V. do dnia 30.IV. każdego roku.
8. Sprawozdanie finansowe roczne rozesłać delegatom co najmniej na 2 tygodnie przed Zjazdem Delegatów.
9. Przekroczenia budżetowe wzgl. wydatki poza budżetowe, oraz zaciąganie długów dozwolone jedynie na podstawie uchwały plenarnego Zarządu Głównego w porozumieniu z Gł. Komisją rewizyjną.
10. Czynsz za lokal należy płacić kwartalnie, a w czynszu tym mają partycypować odpowiedniemi kwotami Zarząd Okręgowy i Koło Miejscowe we Lwowie.
11. Wkładki członkowskie mają wpływać z wszystkich Okręgów wprost do Zarządu Gł.
12. Z funduszu Zarządu Gł. pośmiertnego, budowy letnisk, nie wolno udzielać poszczególnym członkom żadnych zaliczek.
13. Skarbnikowi przyznaje się 3 promille manca kasowego od obrotów gotówkowych miesięcznych.
14. Wniosek Koła krakowskiego o wyłonienie Komisji celem opracowania zbiorowego ubezpieczenia dobrowolnego członków, przekazuje się Zarządowi Gł. do opracowania.
15. Wnioski Koła Lwów, Tarnopol, jako sprzeczne z uchwałami Komisji gospodarczej, Komisja odrzuciła.
16. Ponadto poleciła Komisja rozpatrzeć sprawę ponownego wydrukowania tablic sygnałowych.

Z uderzeniem 22 godz. przestronna sala „Strzelnicy“ zapełniła się gośćmi, którzy przy ustawionych w podkowę stołach zasiedli do wspólnej kolacji.

Skoro przebrzmiały ostatnie akordy muzyki, powstał prezes Zarz. Gł. kol. Trześniowski i usprawiedliwił nieobecność p. prezesa, inż. Prachtla, który z przyczyn od niego niezależnych, nie mógł wziąć udziału w zabawie tow. Zakomunikował przytem zebranym, że p. Minister inż. Ramocki polecił przez usta p. Prezesa, inż. Prachtla, wyrazić VI mu Walnemu Zjazdowi życzenia jak najpomyślniejszych obrad.

Następnie reprezentant lwowskiego bractwa strzeleckiego i „król kurkowy“ p. mecenas Dr. Ostaszewski w przepięknem przemówieniu witając obecnych, przedstawicieli kolejnictwa, imieniem mieszczaństwa lwowskiego wniósł toast na pomyślność Z. U. P.

Marszałek kol. Bulsiewicz odpowiadając na przemówienie p. mecenasa Dra Ostaszewskiego, podziękował Mu za staropolską gościnność i toastował na pomyślność „braci strzeleckiej“, która z taką serdecznością ugościła Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych w murach prastarej „Strzelnicy“.

Prezes Zarz. Gł. kol. Trześniowski w przemówieniu swem skreślił z kolei rolę, tudzież znaczenie kolejnictwa w dziejach ludzkości, a zwłaszcza świata słowiańskiego i wniósł toast na pomyślność zjednoczenia wszystkich urzędników kolejowych Słowian z wykształceniem średniem, w ręce obecnego na sali reprezentanta bratniego Związku czechosłowackiego, prezesa kol Novaka.

Prezes kol. Novak odpowiadając, wspomniał o utworzeniu przez kol. Czechów, Jugosłowian i Słowaków — Ligi słowiańskich urzędników kolejowych — maturzystów, do której obecnie zgłosił akces i nasz Związek. Wyraził przytem nadzieję, że niedaleki jest moment, gdy wszyscy urzędnicy kolejowi Słowianie, ci pionierzy cywilizacji i łącznicy świata, podadzą sobie dłonie do wspólnej pracy. W tem przeświadczeniu wniósł toast na pomyślność zjednoczenia wszystkich Słowian.

Następnie zabrał głos p. Witski i w przekonywujących słowach wskazał na potrzebę zespolenia inteligencji i mieszczaństwa w jeden stan, na zasadach jedności, równości i braterstwa na chwałę i pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu Marszałek kol. Bulsiewicz wniósł zdrowie pań, dając w ten sposób wyraz czci i hołdu reprezentantkom niewiast polskich.

Szereg toastów zakończył I-szy wiceprezes Zarz. Gł. kol. Rudnicki, porównując trafnie obecny Walny Zjazd ze Sejmem dorocznym tej drugiej armji, jaką tworzą bezsprzecznie kolejowi pracownicy mózgu, którzy jako karni żołnierze potrafią słuszne postulaty zawodowe pogodzić z interesami służby. W tem zrozumieniu kol. Rudnicki wniósł toast na zdrowie wszystkich Kolegów miejscowych i zamiejscowych.

Ochocze i trwające do rana tańce na które tak niecierpliwie czekała przedewszystkiem młodsza generacja, rozpoczął polonez, prowadzony przez Marszałka kol. Bulsiewicza z p. Naczelnikową Dworską.

Trzeci dzień obrad.

Obrady 3-go dnia Zjazdu odbyły się poza Lwowem, w Brzuchowicach. W tym celu koledzy delegaci zebrali się wcześnie na głównym dworcu we Lwowie, skąd po godzinie 10-tej rano odjechano, przy pogodnym i ciepłym dniu, do Brzuchowic. Z delegatami wybrały się w drogę także ich rodziny. Bezpośrednio po przyjeździe, udano się do miejscowej restauracji, gdzie na wolnem powietrzu w ogrodzie delegaci zasiedli do dalszych obrad.

Obrady brzuchowickie rozpoczęły się referatem komisji wnioskowej. W zastępstwie przewodniczącego komisji, nieobecnego kol. Łuceka, referowali wnioski na plenum Zjazdu koledzy: Otto, Woźniaczek i Langer. Z 124 wniosków wogóle, z których naj-

więcej nadesłał Okręg krakowski, a następnie lwowski, komisja przekazała pod obrady plenum tylko część wniosków.

W obradach nad temi kilku wnioskami, które dzięki energji Marszałka kol. Bulsiewicza szły w dość raźnem tempie, przemawiali prócz referentów koledzy: Hönl, Gądek, Schieberl, Wojciechowski Jozafat, Dutka, Tarczyński, Rygiel, Sitko, Kulikowicz, Krupski, Borysławski, Tężycki, Silberbach, prezes Trześniowski i inni. Wnioski z pewnemi zmianami uchwalono.

W ciągu dyskusji kol. Schieberl wniósł dodatkowo, z upoważnienia nieob. Kleinbergera, przewodniczącego komisji gospodarczej, na wyrażenie skarbnikowi Zarządu Gł. kol. Białowąsowi zaufania i uznania za jego pełną poświęcenia pracę na tak odpowiedzialnem stanowisku w Związku. (Kol. Kleinberger nie uczynił tego przez zapomnienie) Wniosek powyższy Zjazd uchwalił z aplauzem.

Walny Zjazd delegatów poleca Zarządowi Głównemu:

1. Poczynić kroki w M. K. w sprawie rewizji klasyfikacji jednostek administracyjnych,
2. bezwzględnego przestrzegania norm i współczynników pracy we wszystkich gałęziach służby ze szczególnem uwzględnieniem egzekutywnej służby eksploatacyjnej,
3. przyjęcia większej liczby kandydatów kolejowych do wszystkich działów służby, a tem samem pokrycia faktycznego zapotrzebowania, jak również uzupełnienia normalnego ubytku,
4. przeprowadzenia rewizji normowania stanowisk i postanowień Dz. Urz. M. K. Nr. 2 ex 1925,
5. przestrzegania normowania stanowisk zawiadowców stacyj odpowiednio wyżej od stanowisk innych w danej stacji z tem, że następca zawiadowcy powinien być zaszeregowany nie więcej, jak na jedną grupę niżej.
6. przyznania dodatków funkcyjnych pracownikom, zajętym na stanowiskach kierowników w centrali i egzekutywie (naczelnikom wydziałów, kierownikom działów, zawiadowcom stacyj i. t. p.),
7. Zjazd domaga się ryczałtów ubraniowych, zamiast ubrań dla zawiadowców stacyj, ich zastępców, dyżurnych ruchu, kasjerów stacyjnych, osobowych, towarowych i t. p. oraz wydania nowych przepisów mundurowych, któreby odpowiadały tak godności pracownika, jak i zajmowanemu przezeń stanowisku,
8. wydania nowych przepisów, normujących premję przetokową i za wyzyskanie taboru, któreby faktycznie wynagradzały personel, wykonujący tę pracę,
9. rozszerzenia przydziału mieszkań służbowych poza zawiadowcami stacyj i na inne kategorje egzekutywy,
10. podwyższenia dodatku mieszkaniowego do norm, odpowiających obecnym stosunkom mieszkaniowym, a za mieszkanie szkarbowe opłacać czynsz w wysokości nie większej, jak dodatek mieszkaniowy,
11. przyspieszenia wydania pragmatyki służbowej, uwzględniającej podział pracowników na trzy grupy, zależnie od wykształcenia (wyższe, średnie, niższe), oraz przywrócenia awansów automatycznych (analogicznie jak u oficerów, nauczycieli, pocztowców),
12. zaszeregowania pracowników kolejowych z wykształceniem średniem, w razie wydania nowej ustawy uposażeniowej, należy dokonać w takim samym stosunku do wykształcenia niższego, jak wyższe wykształcenie do średniego,
13. zaliczenia służby dyżurnych ruchu jeden rok za półtora,
14. zmiany tytułów zawiadowców stacyj na naczelników stacyj dla pracowników z wykształceniem średniem,
15. zniesienie opłat za pokoje gościnne (konduktorzy, maszyniści nie płacą).
16. Domagamy się obsady stanowisk w drodze konkursu przy bezwzględnem przestrzeganiu zasad starszeństwa i cenzusu naukowego,
17. przyznania dyżurnym ruchu w stacjach dyspozycyjnych tych grup uposażenia, jaki mają dyspozytorzy parowozowni,
18. podwyższenia dodatków nocnych dla dyżurnych ruchu 46 gr za godzinę, jak urzędnikom poczt.,
19. przywrócenia wolnego bagażu 25 kg. do biletu wolnej jazdy bezpłatnego wzgl. zakupionego biletu zniżkowego, przyznania wszystkim stacjom biletów żywnościowych i t. zw. zielonych listów przewozowych,
20. zniżenia cen biletów personalnych do $^1/_{10}$ ceny biletu całego wobec szczupłego uposażenia,
21. zniesienia ograniczenia w wydawaniu wolnych biletów jazdy na pociągi pospieszne,
22. przyznania biletów wolnej jazdy I klasy dla VII gr. uposażenia,
23. przywrócenia dodatków kasowych na pokrycie manca,
24. automatycznego przeszeregowania do wyższej grupy uposażenia z chwilą uzyskania przez dotyczącego pracownika w ostatnio posiadanej grupie uposażenia szczebla, odpowiadającego ilościom punktów tej pozpośrednio wyższej grupie uposażenia i o ile dany pracownik tej wyższej grupy uposażenia w inny sposób uzyskać nie może (gr. IX do VIII a, gr. VIII d, do VII a),
25. zamianowania adjunktów z wykształceniem średniem, pełniących służbę dyżurnych ruchu w stacjach I klasy, asesorami, gdyż na stanowisko to normowana jest VIII gr. uposażenia,
26. energicznej interwencji Zarządu Głów. w sprawie przyznania ad personam tytułów, przysługujących pracownikom o wykształceniu wyższem tym maturzystom, którzy wykażą się absolutorjami szkół wyższych,
27. normowania rzeczowych wydatków stacyjnych i wprowadzenia premji w stacjach za oszczędność,
28. ustalenia urzędowego tytułu służbowego instruktor: siła pomocnicza dla spraw szkolenia, na tytuł „instruktor eksploatacyjny" podobnie, jak Dz. Urz. M. K. Nr. 2 przewiduje tytuł instruktora parowozowego,
29. przyjęcia obecnych instuktorów stacyjnych na etat w D. K. P. przy Wydziale I z siedzibą w odpowiednich stacjach węzłowych (jak kontrolerzy eksploatacyjni) i przydzielenie tymże odpowiednich odcinków do szkolenia za wynagrodzeniem ryczałtowem, analogicznie jak w D. K. P. Katowice, Poznań, Gdańsk, Wilno, Radom,
30. usamodzielnienia, dla dobra służby, instruktora

od zawiadowcy stacji, jako dotychczasowego przełożonego, albowiem zachodzą wypadki, że zawiadowcy stacji używają instruktorów do innej służby, aniżeli szkolenie, co się odbija ujemnie na szkoleniu i podważa autorytet instruktora wobec pracowników.

31. aby przeprowadzanie wstępnych egzaminów (tymczasowych) winno należeć wyłącznie do instruktorów kolejowych (odcinkowych) a tylko w wyjątkowych i w bardzo pilnych wypadkach mógł taki egzamin przeprowadzić zawiadowca stacji (zawiadamiając o tem instruktora).

32. obsadzania stanowisk rewizorów pociągów pracownikami z wykształceniem średniem w myśl rozporządzenia N. K. Nr. 2/1925.

33. ...by przy posiadaniu trzech fachowych egzaminów urzędniczych brak egzaminu administracyjnego nie był przeszkodą do osiągnięcia stanowiska kierowniczego (referendarskiego) wzgl. ażeby pracowników z wykształceniem średniem dopuszczano bez przeszkody do składania egzaminu administracyjnego (referendarskiego).

Z kolei przewodniczący Komisji mandatowej i matki, kol. Silberbach referował wnioski tej Komisji, które uchwalono en bloc przez aklamację.

Komisja Mandatowa i Matka VI go Walnego Zjazdu Delegatów uznała wszystkie mandaty za ważne.

W miejsce wylosowanych 17 maja b. r. na posiedzeniu Zarządu Głównego Kolegów: Ciska, Donabidowicza, Freudenbergera, Petaka i Wojciechowskiego Jana z Okręgu lwowskiego,

Gądka, Sassa i Curzytka (ostatni wybrany delegatem) z Okręgu krakowskiego,

Wojciechowskiego Jozafata z Okręgu stanisławowskiego,

Frankiewicza z Okręgu gdańskiego,

wybiera się nowych członków Zarądu Gł. w osobach Kolegów:

Proczkowskiego, Cramera, Czaprańskiego Marjana, Eugenjusza Petaka i Wojciechowskiego Jana z Okręgu Lwów,

Gądka Stanisława, Bulsiewicza Feliksa i Smoleńskiego z Okr. krakowskiego,

Wachtera Zygmunta z Okr. stanisławowskiego,

Woźniaczka Stanisława z Okr. gdańskiego.

W miejsce Kolegów: Michniewicza Jana, Popiela Edwarda, śp. Hammera Albina wybrano zastępcami członków Zarządu Gł. kol. Tarczyńskiego, Geislera Władysława i Michniewicza z Okr. lwowskiego. Wylosowany kol. Przybylski Władysław pozostaje nadal w tym samym charakterze.

Komisja rewizyjna: Kol. Kuśniarz Karol, Ornstein Abraham, Korbel Andrzej i Gawalewicz Stanisław. Zastępcy: Swaczyński Józef i Huczka Andrzej.

Na tem zakończyły się obrady Zjazdu, co stwierdził Marszałek, kol. Bulsiewicz. Kol. Marszałek przemówił przy tej sposobności krótko mniej więcej w te słowa:

Od 29 lat pracuję społecznie. Przed wybuchem wojny światowej brałem też żywy udział w istniejącym wówczas Związku urzędników kolejowych w b. Galicji. Jednak praca w odrodzonej Ojczyźnie znacznie różni się od dawniejszej, bo posiada duże urozmaicenie. Praca ta biegnie przedewszystkiem w kierunku dodatnim i z roku na rok coraz bardziej wyraźne są jej zbożne owoce. Kol. Marszałek zwraca się następnie w stronę Pań, oddajac im hołd i podziękowanie imieniem Zarządu Głównego za przyczynienie się do uświetnienia Zjazdu, podnosi dalej z uznaniem pracę Prezydjum Zjazdu, mówi o wzorowej pracy gospodarczej dzięki kol. Białowąsowi, głębokie uznanie wyraża kol. Czechowi za trudy około przyjęcia delegatów we Lwowie i kończy wreszcie apelem do jedności, oraz okrzykiem „Szczęść Boże“.

Po kol. Marszałku Prezes kol. Trześniowski w nadzwyczaj wymownych i gorących słowach podziękował Wielce Szanownemu i Czcigodnemu kol. Bulsiewiczowi za jego pełne poświęcenia trudy Marszałka podczas Zjazdu. Wysoki takt i niezwykłą orjentację w labiryncie zagadnień związkowych oraz wytrawna ich znajomość, które to właściwości idealnie skoncentrowały się w osobie Marszałka, pozwoliły kol. Bulsiewiczowi wzorowo pokierować obradami Zjazdu dla dobra Związku. „Bóg zapłać za to czcigodny kolego Marszałku“ — zakończył prezes Trześniowski.

Kol. Schieberl zawiadomił jeszcze obecnych o mającej się odbyć w przyszłym roku wystawie w Poznaniu i poddał myśl, by tam urządzić najbliższy Zjazd Delegatów.

Tak dobiegł do końca VI. Walny Zjazd Delegatów we Lwowie, w niedzielę dnia 10-go czerwca 1928 r. w Brzuchowicach około godz. 2-giej popołudniu. Delegaci przemęczeni trzydniową pracą w komisjach i na plenum, zasiedli teraz wspólnie z rodzinami do przygotowanych w ogrodzie stołów, by posilić się dobrze zasłużonym obiadem i na odjezdnem jeszcze trochę ze sobą pogawędzić, rozerwać się miłą rozmową towarzyską.

Po obiedzie część uczestników z marszałkiem kol. Bulsiewiczem na czele odjechała do Lwowa o godz. 14·34, ażeby zdążyć na przedstawienie w teatrze, czy też w inny sposób utrwalić w pamięci wrażenia ze Zjazdu, część zaś z prezesem Z. Gł. kol. Trześniowskim i prezesem kol. Novakiem udała się na poobiednią przechadzkę do pobliskiego lasu i wróciła do Lwowa o godz. 17·33, gdzie na dworcu nastąpiły końcowe uściski i pożegnania.

Prezes kol. Nowak, po zwiedzeniu Lwowa odjechał w poniedziałek poc. Nr. 410 o godz. 16·05, żegnany na dworcu przez prezydjum Zarządu Głównego.

Nowy Minister Komunikacji. Nowomianowany Minister Komunikacji Dr. Alfred Kuehn urodził się w roku 1879 w Przyjmach, powiatu przasnyskiego. Szkołę realną ukończył w Warszawie a Politechnikę w Darmsztadzie. Stopień inżyniera dyplomowego uzyskał w r. 1902. W r. 1903 wstąpił do Magistratu warszawskiego na stanowisko naczelnika wydziału budowniczego. Z kolei zajmował stanowiska zarządzającego miejską inspekcją elektryczną, kierownika wydziału przedsiębiorstw elektrycznych, naczelnika budownictwa miejskiego a od 11 listopada 1918 dyrektora tramwajów miejskich. Inżynier Kuehn jest zarazem prezesem Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych i członkiem Międzynarodowego Komitetu Związku komunikacyjnego.

Dodatek dla urzędników. Warszawa, 30 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem pod przewodnictwem premjera Bartla, upoważniono ministra skarbu do wypłaty funkcjonarjuszom państwowym 15 procentowego dodatku kwartalnego. Ma on być płatny w dniach 15 lipca, 1 sierpnia i 1 września 1928 r.

INTELIGENCJA PRACUJĄCA A KOLEJNICTWO

Streszczenie referatu zjazdowego sekr. gen. kol. Józefa Tężyckiego

Pracownicy kolejowi tworzą w społeczeństwie element pod każdym względem interesujący i ciekawy. Element to twardy, zahartowany na niewygody, niewzruszony w walce o swoje interesa. Twardy jak natura, która otacza wszystko, co ma z kolejnictwem wspólnego. Inaczej zresztą być nie mogło. Kolejnictwo jest zawodem młodym, rzemiosłem, rozwijającem się w twardej walce o każdą piędź postępu i młodzieńczym entuzjazmem, wartką krwią, bulgocącem w młodym organizmie.

Wynalazek kolei żelaznej święcił niedawno pierwszy stuletni jubileusz. Niedawno jeszcze śmieszna maszyna rozbijała kamienice miast, a dziś maszyna ta wzrosła wielokrotnie, wyszlachetniała w linji i mocy, do kół swych przypięła skrzydła niespotykanej przedtem szybkości.

Tak jak maszyna, rozwijał się również człowiek, stojący z nią w codziennej współpracy. Zwalczała maszyna podniebne góry, zwalczał też człowiek politykę niewolniczego wynagradzania. Przezwyciężała maszyna szalone odległości — te same odległości zwalczał i człowiek, porozumiewując się z braćmi, towarzyszami tej samej pracy. Udoskonalała się organizacja maszyny, a równolegle szedł rozwój organizacji pracy.

Nie będę rozwoju tego szczegółowo naświetlać. Ograniczam się do stwierdzenia, że organizacja pracy szła po sztandarami walki klas, że pod sztandarami tymi przeprowadziła wiele zwycięstw, mających zasadnicze znaczenie dla pracownika.

A teraz wracam do spraw ściśle polskich i poza granice Rzeczypospolitej nie wychylę się aż do końca dzisiejszego referatu. Otóż kolejnictwo wtedy poczęło być polskiem, gdy pozwolono Polakom wejść w grono pracowników kolei zaborczych, gdy myśli niepodległościowe ożywczym płomieniem przewijać się poczęły wśród Polaków, zatrudnionych w kolejnictwie zaborczem. Inteligencja, zaangażowana wybitnie w polskich stronnictwach niepodległościowych, miała piękne pole do popisu, organizując kursa oświatowe, tworząc jednostki walki czynnej o niepodległość. Nielegalny z początku ruch, traci z czasem w Małopolsce konspiracyjność, a przyszły dziejopis mieć będzie wdzięczne zadanie, badając udział kolejarzy w Związku Strzeleckim, Stałych Drużynach Sokolich i td. Praca wyłącznie oświatowa i spółdzielcza ogniskuje się w czytelniach, towarzystwach rozrywkowych i tow. gier ruchowych, pulsuje nader żywo w towarzystwach spółdzielczych, kredytowych i tp Życie w kolejnictwie zaborczem barwi się pięknym kwiatem w 1903 oraz w 1910 r. nabiera gorączkowego piękna w 1916, gdy przez całą Polskę przeszło przedwiośnie niezależnego bytu państwowego. Kolejarze Polacy zapisują się złotemi zgłoskami w annałach pracy przygotowawczej do wolnego bytu Rzeczypospolitej, i w dniach listopadowych dokazują cudów przedsiębiorczości, odwagi i samozaparcia się, by godnie powitać brzask niepodległości.

Tak oto doszliśmy do 1918 r., do kolejnictwa polskiego we własnem wolnem państwie. Zapoczątkowany w czasach zaborczych ruch zawodowy, nabiera charakteru żywiołowego, rozlewa się wszędzie, gdzie dochodzą znaki P. K. P. — Roboty było dużo. Kolejnictwo polskie na własne trzeba było stawiać nogi, organizować administrację i organizować pracę. Smutną rzecz po 10-ciu latach stwierdzić należy, że organizacja administracji w tyle pozostała za organizacją pracy i daje kolejarzom szerokie jeszcze możliwości, że zasadnicze sprawy dotyczące pracy i płacy kolejarzy stoją dziś bodaj, że tak samo, jak w 1918 r. Tu leży dotychczasowy błąd i przyszłe zadanie Zarządu kolejowego, ale sprawa ta wysnuwa się również poza ramy dzisiejszego referatu. Praca organizacyjna kolejarzy polskich rozpoczęła sią więc na dobre w 1918 r. i na razie była ześrodkowaną w jednym związku. Związek ten obejmował wszystkich — od najskromniejszego robociarza po wyższego urzędnika i miał szereg jasno postawionych zadań społecznych i politycznych. Nie należy więc dziwić się, że niedługo potem powstają inne związki, łączące również szeroki ogół pracowniczy o różnorodnej skali interesów i celów zawodowych, lecz politycznie odmienne od związku pierwszego. Takich ogólnych związków mamy dziś 4-ry: Z. Z. K., P. Z. K., Z. Z. P. i Z. U. K. Inteligencja — a pod mianem tem rozumiemy ludzi, posiadających census naukowy — we wszystkich tych związkach znajduje się w rozmaitych odsetkach i w pracach związków tych bierze udział czynny, kierując się swemi upodobaniami politycznemi, swym światopoglądem. Wierzymy, że ludzie ci pracują szczerze. że z zaparciem się dźwigają twarde jarzmo organizacji, w dobrowolnej służbie dla swych ideałów. I biorąc pod uwagę udział inteligentów w życiu wymienionych związków, przyznać musimy, że zasłużyli się oni dobrze społeczeństwu, postępując zgodnie w myśl swych najlepszych chęci. We wielu sprawach znaczenia ogólnego, czy to będzie pragmatyka dla pracowników, czy sprawy uposażeniowe, czy też inne sprawy zawodowe ogólnego znaczenia, we wszystkich sprawach tych wyłania się praca inteligenta w interesie i dla dobra szarego ogółu pracowniczego.

Lecz przeglądnijmy szczegółowo akcję wielkich związków, usiłujmy wynaleźć w wystąpieniach tych związków uwzględnienia postulatów pracownika umysłowego t. zw. urzędnika. Nie! Takich postulatów tam nie znajdziemy. Gubią się one w labiryncie spraw ogólnych, stają się zagadnieniem podrzędnem, nie mogą być wysuwane bądźto z uwagi na ogólną politykę danego związku, bądź też z powodu trudności, zawiłości i z góry przewidzianego niepowodzenia.

Nie należy więc dziwić się, że inteligencja, pracująca w kolejnictwie, w szerokiej swej masie zniechęciła się do pracy w związkach ogólnych, że w pracy tej pozostały tylko jednostki bardziej twarde, złączone z ogółem kolejarskim potężnemi zadziorami idei i światopoglądów. Ogół inteligencki w przeważającej większości przestał interesować się życiem wielkich związków i stan ten trwa po dzień dzisiejszy. Separację pracującej inteligencji powiększało również położenie materjalne, które było nad wyraz ciężkie i odrywało uwagę od spraw ogólnych, a skupiało ją na sprawy codziennych potrzeb, stałych niedomogów, beznadziejnej walce o kawał czarnego chleba. Lecz rosnące z każdym dniem krzywdy inteligenta, pozostawienie go poza obrębem żyjącego społeczeństwa, znalazło wreszcie kres. Bo oto znachodzą się ludzie, którym obcy był marazm, ludzie, których spętana energja niedługo pozostać mogła w bezwładzie. Pojawiają się głosy o organizację pracowników umysłowych kolei, podobnie jak organizuje się inteligencja innych zawodów. Głosy te, nieśmiałe z początku, nieznajdujące należytego echa, z czasem wzmagają się. Stanowcze, „liberum veto“ wobec ogólnego zobojętnienia wśród urzędników nabiera siły i doprowadza w 1922 r. do założenia Związku Pracowników Kolejowych z Wykształceniem Średniem. Związek ten, z nikłych nad wyraz początków ogarnia Małopolskę, dociera do Gdańska i Katowic uogólnia się i zmienia w 1926 r. swą nazwę na Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych, niezmieniając zresztą swych celów i nie przestając być organizacją urzędników kolejowych o pełnym cenzusie naukowym. W ubiegłem dwuleciu Związek nasz rozpoczyna wstępną akcję w okręgach Dyrekcyj kolejowych b. Kongresówki, tak, że dziś opanowanie tych terenów należy uważać za rzecz dokonaną.

Zadaniem mojem jest jednak nie historja naszego Związku, gdyż na historję mamy jeszcze czas. Jesteśmy zbyt młodzi, by w historyczne wdawać się wspomnienia, jest w nas za dużo rozbudzonej energji, by to, co dotychczas się działo, mogło być uznane przez nas za godne jakiegoś trwałego pomnika. Praca inteligencji w kolejnictwie nie jest jeszcze ukończona, skala zagadnień i możliwości jest jeszcze szeroka. Stwierdzenie zatem panującej dziś sytuacji w kolejnictwie jest więc zaledwie kamieniem przy drodze, który musimy minąć i dalej iść wytrwale. Dotyczy to zarówno administracji kolejowej, jak i związków pracowniczych.

Wracając do spraw zawodowych musimy przyznać, że utworzenie własnej organizacji spowodowała walka o byt, a nie źle zrozumiana ambicja i chęć odseparowania się od ogółu kolejarskiego. Prócz urzędników kolejowych z wykształceniem średniem powstały również organizacje kolejarzy z ukończonem wykształceniem prawniczem, lekarskiem i inżynieryjnem, ponadto organizacje poszczególnych działów służby wytworzyły Związek maszynistów kolejowych i Związek drużyn konduktorskich. Związki te są wynikiem niezadowolenia poszczególnych kategorji pracowniczych z akcji związków ogólnych, stosunek przeto wzajemny tych związków jest rozmaity, chociaż w niektórych sprawach występują one zgodnie. Jeżeli idzie o stosunek Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych do Związków ogólnych, to stoimy na stanowisku życzliwej obojętności, który mimo pewne incydenty datuje się od czasu powstania naszego Związku. Pewne zasadnicze sprawy, jak pragmatyka, uposażenie i tp. powodują porozumienie się Zarządów Głównych i jako chlubę naszej solidarności z ogółem kolejarskim stwierdzić możemy. że zgodni jesteśmy ze stanowiskiem innych związków na sprawy ogólne. Wysuwane przez nas postulaty, domagające się uznania w kolejnictwie roli pracownika umysłowego, uznanie cenzusu naukowego, nie pochodzą z pobudek

stanowych, lecz mają podłoże wyłącznie zawodowe i nieukrócając interesów innych kategorji służbowych, mają na celu dobro kolejnictwa i dobro pracującej inteligencji.

Istnieje uzasadniona pewność, że stosunek ten, tj. życzliwa obojętność zostanie utrzymana, pozatem zadanie inteligencji w kolejnictwie wyobrażam sobie w sposób, który graficznie przedstawia się następująco:

Różnorodne interesa pracowników, rozmaite zapatrywania społeczne i polityczne powodują, jak już zaznaczyliśmy, istnienie odrębnych Związków Zawodowych. Niedomagania zawodowe i twardość gruntu kolejowego dają w rezultacie siłę Związkom. Usiłując stan ten przedstawić graficznie musimy wyrysować warstwy pionowe, idące z jednego poziomu. Warstwy te o rozmaitej grubości i wysokości, przedstawiać będą rozwój i pracę poszczególnych Związków ogólnych. Na pierwsze więc miejsce wybija się Zawodowy Związek Kolejarzy, łączący największą ilość członków i posiadający zdyscyglinowaną egzekutywę, dzięki wybitnie scentralizowanej władzy i poparciu stronnictwa politycznego. Następną warstwę pionową tworzy Polski Związek Kolejowców, łączący również wielką ilość pracowników, mających przekonania narodowe. Intenzywność pracy tego Związku jest wielka, zasadniczy kierunek pracy jest utrzymywany konsekwentnie, a stały rozwój łatwo widoczny. Dalszą warstwę stanowi Zjednoczenie Zawodowe Polskie, oparte o Narodową Partję Robotniczą, której wpływy znacznie osłabły. Ostatnią warstwę Związków ogólnych tworzy tak zwany Związek Urzędników Kolejowych, przedstawiający prawdziwą mozaikę celów i dążności, a usiłujący obecnie znaleść i na arenie politycznej właściwego odpowiednika.

Następne warstwy tworzą Związki specjalne. Jeżeli uwzględnimy siłę organizacji ich i liczebność, to postawić musimy na czele Związek Zawodowy Maszynistów, potem Związek Drużyn Konduktorskich; dalej ida warstwy inteligenckie, jak Związek Umysłowych Pracowników, Związek Inżynierów, Związek Lekarzy kolejowych i Związek Prawników.

Związki ogólne, a nawet Związki specjalne, od czasu do czasu łączą się ściślej i wyłaniają wspólne przedstawicielstwo, stają na jednej platformie. Do akcji tej dołączają się sporadycznie poszczególne Związki inteligenckie, lecz jako minus pracującej inteligencji zapisać należy, że nie zdołała ona nawiązać ze sobą kontaktu, mimo pewne usiłowania naszego Związku. Tu właśnie zaczyna się potrzeba współpracy inteligencji, którą graficznie możemy przedstawić we warstwach poziomych.

Inteligencja pracująca winna więc na terenie swych Związków skrystalizować swe potrzeby zasadnicze, swe postulaty, które nie przeszkadzałyby interesom innych Związków inteligenckich i były wyrazem ześrodkowanych dążności. Postulaty te utworzą pierwszą warstwę poziomą, która żelazną klamrą obejmie, a właściwie objąć powinna cztery pionowe kolumny Związków inteligenckich. Niewątpliwie, że wysunięcie takich wspólnych postulatów wpłynie na stanowisko Ministerstwa Komunikacji wobec pracowników umysłowych... Nie można dziś przewidzieć rezultatów tej akcji, jednakowoż na usta ciśnie się nadzieja, że wspólne te usiłowania dałyby na terenie Ministerstwa Komunikacji zwycięstwo w postaci podziału pracowników kolejowych na kategorje, zależnie od posiadanego cenzusu naukowego, a postulat ten znalazłby ujęcie w pragmatyce służbowej i odpowiednio przebudowanym Dzienniku Urzędowym M. K. Nr. 2 z 1925 roku. Również szereg innych postulatów inteligencji byłoby życzliwiej rozpatrywanych przez M. K. gdyby władza nasza poczuła siłę zorganizowanego inteligenta. Niewątpliwie, że po spełnieniu naszych postulatów, mogłoby Ministerstwo zażądać od przedstawicielstwa zrzeszonej inteligencji pewnego poparcia swych planów administracyjnych, mających na celu dobro i rozwój kolejnictwa polskiego. Wprawdzie wszystkie Związki, a zwłaszcza inteligenckie, w statutowych wskazaniach mają na celu dobro i rozwój kolejnictwa, jednakowoż do popularyzacji zamierzeń administracji potrzebną jest intenzywna akcja Związków inteligenckich, oczywista, o ile administracja wyzbędzie się wielu biurokratycznych nałogów, jeżeli rzetelniej pomyśli o sprawach pracowników, o sprawach tej wielkiej masy, która stanowi mózg i siłę kolejnictwa

Ale poza zorganizowanymi inteligentami są jeszcze w Związkach ogólnych jednostki wybitnie iteligentne i twórcze, które pracują tam i działają zgodnie ze swym światopoglądem. Odsetek ich jest rozmaity, rozmaitą jest też intezywność i zakres ich działania, bardzo różny wreszcie jest odsetek inteligencji należącej do poszczególnych Związków ogólnych. Praca tych ofiarników idzie w kierunku zawodowym, kulturalno-oświatowym i społecznym. Praca to tak silna i tak żywiołowa, że już dziś wykracza poza ramy poszczególnych Związków i zahaczając o podobne usiłowania w innych Związkach tworzy dalszą warstwę poziomą, która klamrą o niezwykłej sile łączy silne kolumny poszczególnych Związków. Z uwagi na wspólność celów i środków, te poziome warstwy przelewają się przez pracę wszystkich Związków pracowniczych, są najistotniejsze, najtrwalsze i w rezultacie winne spowodować utworzenie wspólnej platformy, która konsekwentnie musi wpłynąć na rzeczowy stosunek do siebie poszczególnych Związków i rzeczowy stosunek reprezentacji pracowniczej do władz kolejowych. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że te potężne poziome warstwy zapewnią zwycięstwo interesów ogólnopracowniczych, że pokonają chwiejność dzisiejszego stanu rzeczy, że dadzą zadowolenie i możność spokojnej i twórczej pracy kolejarza, co niewątpliwie kolejnictwu polskiemu wyjdzie na dobre. Czy warstwy te poziome zdołają już w następnym roku wzmóc się do tego stopnia, by uzewnętrznić solidarność kolejarza nie wiemy, to tylko pewne, że Związek Umysłowych Pracowników Kolsjowych, mający w kierunku łączenia się i współpracy poszczególnych Związków jak najlepszą tradycję — również i w następnych latach nie zawiedzie solidarności Świata Pracy.

Krystalizując powyższe wywody, które są wyrazem dotychczasowej działalności Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych i jaknajlepszych, rzetelnych zamierzeń na przyszłość, podnoszę raz jeszcze konieczność centralizacji celów i środków pracującej inteligencji poto, by wytworzona siła odbiła się radosną zachętą w innych Związkach ogólnych, umożliwiła osiągnięcie długoletnich pragnień kolejarza i dopomogła rozwijającemu się kolejnictwu.

Inteligencja pracująca, jako łącznik między administracją kolejową, a ogółem pracowniczym, zna swoje zadanie w kolejnictwie, a świadomość ta jest najlepszym bodźcem do dalszych wysiłków.

ODPOWIEDŹ MIN. KOM.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy odpowiedź M. K. na wniesiony przez Zarząd Gł. memorjał w miesiącu grudniu 1927.

Przytaczamy poniżej odpowiedź w dosłownem brzmieniu. Nasze uwagi zamieścimy w następnym zeszycie. ***Redakcja.***

Warszawa, dnia 25 czerwca 1928 r.

Do

Zarządu Głównego Związku Umysłowych
Pracowników Kolejowych
we Lwowie, ul. Szumlańskich 17.

W odpowiedzi na powyższy memorjał Ministerstwo Komunikacji oznajmia, co następuje:

ad 1) Pracownikom kolejowym przyznano na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1928 o prowizorjum budżetowem na czas od 11/IV—30/VI 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 43 poz. 419) jednorazowy bezzwrotny zasiłek; stała regulacja uposażenia jest zamierzona.

ad 2) Ministerstwo Komunikacji nie może powiększyć dostępnej dla pracowników z wykształceniem średniem ilości stanowisk, ustalonej w rozporządzeniu M. K. z 21/I 1925 Nr. 405/2/25, na które wymagane jest wykształcenie wyższe, ze względów zasadniczych. Odstąpienie od powyższej zasady uważa M. K. za dopuszczalne w wyjątkowych wypadkach, w razie braku odpowiednich kandydatów z wykształceniem wyższem do mianowania na odnośne stanowiska.

ad 3) Nowe zaszeregowanie stanowisk jest brane przez M. K. pod uwagę w związku z zamierzoną regulacją płac pracowników kolejowych.

ad a) Dyrekcje Kolei Państwowych mają możność obsady wolnych stanowisk w drodze konkursu, na zasadzie rozporządzenia M. K. z dnia 21/I 1925 Nr. 405/2/25 (Dz. U. M. K. Nr. 2/1925), Część I, Rozdz. E, punkt 2.

ad b) Na liczenie do wysługi emerytalnej pracownikom

pełniącym egzekutywną służbę nocną 1 roku służby na 18 miesięcy, Ministerstwo Komunikacji ze względów zasadniczych zgodzić się nie może.

ad c) Czas pracy dyżurnych ruchu reguluje art. 16 rozp. M. K. z dnia 10/VI 1920 o stosowaniu na kolejach ustawy z dnia 18/XII 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 7). Ministerstwo Komunikacji przypomniało kilkakrotnie Dyrekcjom Kolei Państwowych obowiązek przestrzegania wspomnianego rozporządzenia.

ad d) i *g)* Sprawa przyznania dodatków służbowych oraz podwyższenia dodatku mieszkaniowego jest przedmiotem rozważań Ministerstwa w związku z zamierzoną regulacją uposażenia pracowników kolejowych.

ad e) Zasady premjowania pracy przetokowej, polegające na wynagradzaniu pracowników, którzy przez swoją pracę, odpowiednie zarządzenia i nadzór wpływają na osiągnięcie oszczędności i wydajności w pracy przetokowej, są słuszne i Ministerstwo poza nieznacznemi poprawkami według wskazań praktycznych zmieniać ich zasadniczo narazie nie zamierza, tembardziej, że niejasna i ogólnikowa redakcja żądania żadnych ku temu podstaw nie daje.

ad f) Żądanie nie może być narazie wzięte pod rozwagę z powodu zbyt wielkich wahań cen materjałów i niemożności ustalenia wysokości dodatku na umundurowanie, oraz z uwagi na to, że podobna zmiana mogłaby wpłynąć na uchylanie się pracowników od noszenia mundurów na służbie.

ad h) W roku 1927 Ministerstwo Komunikacji przyznało emerytowanym pracownikom kolejowym oraz członkom ich rodzin, tudzież wdowom i sierotom po pracownikach kolej. jeden bilet wolnej jazdy rocznie dla całej rodziny. Dalszych biletów Ministerstwo Komunikacji przyznać nie może.

ad i) Ministerstwo Komunikacji przewiduje w projekcie przepisów, ujednostajniających organizację pomocy lekarskiej na P. K. P., ograniczony wolny wybór lekarzy specjalistów; nieograniczony wolny wybór lekarzy nie może być wprowadzony.

W zapisywaniu lekarstw przepisy obecne nie krępują lekarza pod względem ceny. Przepis § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1924 wspomina wprawdzie o stosowaniu oszczędności, jednak w praktyce spisy środków leczniczych zawierają wszystkie środki lecznicze, zalecane przez naukę, a cena ich stosuje się do urzędowej taryfy aptekarskiej.

Poruszona sprawa opłacania przez pracowników 25% ceny „materjałów dentystycznych" nie jest wyrażona jasno; o ile chodzi o materjał, dostarczany obecnie przez dentystów kolejowych, to pracownik otrzymuje go darmo, o ile zaś o protezy, to te pracownik opłacać musi sam według ulgowego cennika, ustalonego z dentystą przez Zarząd kolejowy. Wydawanie protez zębowych za opłatą 25% ich kosztów na razie nie może być wzięte pod uwagę".

ad j) Postulat, aby czynsz najmu za mieszkania w naturze (skarbowe) w żadnym wypadku nie przewyższał dodatku mieszkaniowego pracownika, sprzeciwia się przepisowi art. 8 obowiązującej ustawy uposażeniowej, który wyraźnie postanawia, że za mieszkania w naturze „potrąca się w a r t o ś ć t e g o m i e s z k a n i a z uposażenia". Ministerstwo Komunikacji zaznacza, że ustawa z dn. 12/VI 1924 r., zmieniająca częściowo ustawę uposażeniową (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 58 poz. 525), przyznano pracownikom tylko „dodatek na mieszkanie" a nie kwaterowe, którem by pracownik mógł opłacić w całości czynsz za mieszkanie, czy to skarbowe, czy prywatne.

ad k) Kredyt na budowę domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych jest przewidziany w każdorocznym preliminarzu. Kredyt ten został w okresie budżetowym 1928/29 znacznie powiększony i M. K. starać się będzie, by był on równie wydatny także w następnych okresach budżetowych, tak, że istnieje uzasadniona nadzieja, iż najdotkliwszy brak mieszkań zostanie do kilku lat usunięty.

ad l) Jednoroczny czas służby prowizorycznych adjunktów, który winien upłynąć od czasu złożenia przez kandydatów kolejowych wymaganych egzaminów ścisłych i przydzielenia ich do samodzielnego wykonywania służby na wolnych w etacie stanowiskach adjunktów do czasu przeniesienia ich na etat, nie może być skrócony.

ad ł) Mianowania adjunktów, dyżurnych ruchu, na stanowiska asesorów — dopuszczalne są w miarę wolnych etatów w preliminarzu budżetowym tylko w tych wypadkach, jeżeli pracownicy ci pełnią określone w tabeli „B" rozp. M. K. z dnia 21/I 5925 Nr. 405/2/25 c z y n n o ś c i d y ż u r n y c h r u c h u n a w a ż n i e j s z y c h p o s t e r u n k a c h w s t a c j a c h I. k l a s y, któreto czynności przywiązane są do stanowiska asesora. Dyrekcje Kolei Państwowych otrzymują w tej sprawie odpowiednie wyjaśnienia.

ad n) W wydaniu zezwoleń na przejazd w pociągach pośpiesznych niema zasadniczych ograniczeń i w poszczególnych wypadkach Prezesi Dyrekcyj mają wolną rękę i mogą według swego uznania zezwoleń takich indywidualnie udzielić.

Bilety żywnościowe są wydawane dla pracowników kolejowych, zamieszkałych w okolicach podmiejskich; tak zwanych zaś zielonych listów przewozowych Ministerstwo Komunikacji ze względów zasadniczych wprowadzić w życie nie może. Natomiast rokrocznie w okresie zimowym są wydawane pracownikom kolej. oraz emerytom zaświadczenia na bezpłatny przewóz produktów rolnych.

Bilety zniżkowe nie mogą być zniżone do połowy, gdyż jest to ściśle związane z kwestją finansowo-budżetową P. K. P.

Sprawa przejazdu pracowników kolej. w odpowiedniej klasie wagonu została uregulowaną zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji z dnia 8/III 1928 r. Nr. Pr. 2523/28.

Postulat Związku w sprawie przyznania pracownikom prawa do korzystania z bezpłatnego przewozu bagażu w ilości 25 kg na podstawie nabytych biletów zniżkowych, względnie na podstawie bezpłatnych biletów, na razie nie może być uwzględniony.

ad p) Ministerstwo Komunikacji nie może uwzględnić postulatu, aby stosunkowo niskie opłaty za „pokoje gościnne" zostały zupełnie zniesione. Na pokrycie tych opłat, jakoteż innych wydatków, połączonych z nieobecnością pracownika w stałej jego siedzibie, przyznaje mu się właśnie djety. Ministerstwo Komunikacji zwraca uwagę, że w razie braku wolnego miejsca w „pokojach gościnnych" pracownik musi ze swych djet opłacić nawet koszta hotelu, które są znacznie wyższe od opłat za używanie „pokoi gościnnych".

Dyrektor Departamentu
(—) *Gałecki.*

Słońce i motyl.

JWPanu Zygmuntowi Swatoniowi.

Wiedział motyl, że słońce już gaśnie,
W chmur wieczornych zapadłe kurzawę,
A on życie rozpoczął i właśnie
Na cudowną wyleciał zabawę.
Skrzydła jasne ustroił w szafiry,
W pyszczek miody nazbierał najsłodsze,
A tu nocy nadchodzą już kiry,
Wnet mrok mętny o kwiaty się otrze.
Jutro znowu się zbudzi poranek,
Rosa błyśnie na płatkach badyla,
Ale martwy łąk będzie kochanek,
Bo znikomem jest życie motyla.
Motyl patrzył na słońce u schyłku,
Jakby wołał rozpacznie — nie jeszcze...
Niechaj w złotym ukąpię się pyłku,
Niechaj wonią się kwiatów upieszczę...
Ale słońce wśród mglistych firanek,
Już ostatni blask ziemi wychyla;
Martwy w kwiatach legł łąki kochanek,
Bo znikomem jest życie motyla.

Czesław Lech.

Z WYDAWNICTW

Pożyteczne wydawnictwo. Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio książkę Dr. Inż. A. Langroda p. t. **„Zasady ruchu parowozowego"**, zawierającą następujące rozdziały: I. Opory ruchu, II. Siła pociągowa, III. Paliwo i spaliny, IV. Spalanie, V. Przenoszenie ciepła, VI. Sprawność i wydajność kotła parowozowego, VII. Rozchód pary i moc parowozu, VIII. Jazda, IX. Przejazd przez łuki.

„Technika Parowozowa" dodatek do „Maszynisty", prenumerować można wpłacając rocznie 4 zł blankietem nadawczym P. K. O. na konto 35 85, Warszawa, z zaznaczeniem dokładnego adresu pocztowego prenumeratora na odwrocie blankietu.

Stacja ....

W Pan ....

Używanie poczty kolejowej dozwolone Reskryptem MK. nr. 378/25.

Wysyłający „Czasopismo“ winien zgiąć zeszyt trzykrotnie, końce założyć o siebie tak, by adres był przez rozdawcę widoczny.

ŻYCIE ZWIĄZKU

SEKCJA KONTROLERÓW

Z inicjatywy Z. U. P. odbył się w dniu 6/5 b. r. w lokalu Z. U. P. we Lwowie ogólny Zjazd kontrolerów eksploatacyjnych 3-ch Dyrekcyj Małopolskich.

Po przeprowadzonej dyskusji zapadła uchwała w kierunku utworzenia przy Z. U. P. Sekcji kontrolerów wszystkich gałęzi służby na terenie Małopolski.

Wyłoniony tymczasowy Komitet organizacyjny — po dwu kontrolerów z każdej Dyrekcji — przeprowadził wybór członków Zarządu Sekcji, składającego się po dwu członków z każdej Dyrekcji i jednego z Zarządu Głównego Z. U. P.

Pierwsze zebranie członków Zarządu Sekcji odbyło się 17/5 b. r. w lokalu Z. U. P. we Lwowie z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie tymczasowego Komitetu organizacyjnego.
2. Ukonstytuowanie się Zarządu Sekcji.
3. Uchwalenie regulaminu.
4. Sprawa zaproszenia przez P. Z. K. na Zjazd kontrolerów w Warszawie w dniu 20/5 1928 r.

ad 1. Do Sekcji kontrolerów w Z. U. P. przystąpiło i podpisało deklarację 20 członków z Krakowa, 18 ze Lwowa i 12 ze Stanisławowa, t. j. razem 50.

ad 2. Przewodniczącym Zarządu wybrany st. kontroler E. Petak — zast. i skarbnikiem Z. Haas — sekretarzem A. Turski.

ad 3. Projekt regulaminu, przedłożony przez kolegów z Krapo przeprowadzonej dyskusji i pewnych nieznacznych zmianach uchwalono z tem, że po wydrukowaniu regulaminu rozeszle się go wszystkim członkom w celu zapoznania się i poczynienia ewentualnych uwag, które na najbliższem posiedzeniu Zarządu będą rozpatrywane.

ad 4. Nad sprawą zaproszenia przez P. Z. K. do Warszawy odbyła się długa dyskusja, w konsekwencji której uchwalono:

Wysłać do Warszawy na dzień 20/5 trzech delegatów Zarządu Sekcji, którzy wystąpią tam jako zastępcy zrzeszonych 50 kontrolerów Sekcji przy Z. U. P. i zgłoszą swe przystąpienie do Zrzeszenia wszystkich kontrolerów, o ile Zrzeszenie to reprezentować będzie Z. U. P. samodzielnie, względnie reprezentację obejmą równocześnie Z. U. P. i P. K. Z.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

* * *

Sprawozdanie z pobytu na posiedzeniu Zrzeszenia kontrolerów w dniu 20 maja b. r. w Pol. Związku Kolej. w Warszawie, delegaci Sekcji kontr. przy Z. U. P. złożą w swoich okręgach ze względu na to, że stanowisko, zajęte przez naszych delegatów w P. Z. K. w Warszawie, **w zupełności nie pokrywa się z zapatrywaniem Zarządu Głównego Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych.** Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem **zasadniczej dyskusji** na terenie Z. U. P.

SAMBOR

Dnia 25 czerwca 1928 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków tut. Koła. Po wstępnem zagajeniu i odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania kol. Segda, del. na VI Ogólny Zjazd Delegetów, przedstawił treściwie i rzeczowo przebieg obrad tego Zjazdu.

Następnie omówiono sprawę awansów lipcowych i polecono kolegom, którzy czują się pokrzywdzonymi, wnieść przez Zarząd Koła do Głównego Zarządu kwestjonarjusze, odpowiednio wypełnione i umotywowane.

W ostatnim punkcie omówiono sprawę odznak związkowych, którą delegat na Zjazd Ogólny wyjaśnił.

TARNOPOL

Dnia 25 maja 1928 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła, na którem delegat kol. Schneider w obszernem sprawozdaniu przedstawił dokładny przebieg Okręgowego Zjazdu Delegatów Z. U. P. we Lwowie.

Zkolei poddano dłuższej dyskusji stosunek Z. U. P. do P. Z. K. i zastanawiano się, jakie stanowisko delegaci, jadący na Walny Zjazd Delegatów we Lwowie, mają zająć w tej sprawie. W końcu jednogłośnie przyjęto wniosek „aby delegaci ustosunkowali się w danej materji odpowiednio do sytuacji na Zjeździe“.

Wydawnictwo Zarządu Głównego „Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych“.

PISMO REDAGUJE KOMITET

Podkomitety redakcyjne we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie, Katowicach i Gdańsku

Redakcja i administracja: Lwów, ul. Szumlańskich 17, telefon 40-02. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 152.887

Z drukarni L. S. T. W. Lwów, ul. Leona Sapiehy 77, tel. 4-96. — Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Zieliński**